Ner 51. Kraków, Sroda 4 Marca 1891. Rocznik XLIV.

„**Czas**“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.
We Lwowie po 10 c. do nabycia w Biurze dzienników, ul. Karola Ludwika l. 9.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	*na kwartał*	*na 1 miesiąc*
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ „ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ **w Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Śmidowicza w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń Ignacego Herza przy placu Maryackim l. 9, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wierszu drobnym drukiem (petit.) za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny po 5 ct. — **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Biuro dzienników ulica Karola Ludwika l. 9; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.), **w Frankfurcie n. M.** G. L. Daube & Co. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Czas odnowić przedpłatę,

która wynosi:

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem na Marzec . . . złr. 2·50
Od 1 Marca do 30 Czerwca 1891 „ 8·—
Z przesyłką pocztową w państwie Niemieckiem na Marzec . . . . marek 6
Od 1 Marca do 30 Czerwca 1891 „ 24

Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.

PP. Prenumeratorowie *Czasu* mogą nabywać w Administracyi: *Podręcznik prawniczy*, książka dla ludu, zawierająca przykłady prośb, podań, skarg, rewersów, kwitów itp., przez Dra A. Cinciałę, z przesyłką 2·70 złr.; kompletne, ozdobnie oprawne w angielskie płótno ze złotemi wyciskami *Dzieła Juliusza Słowackiego* w 6 tomach i *Ramoty Augusta Wilkońskiego*, najznakomitszego humorysty polskiego, w 6 tomach, razem 5 złr.; *Lituanię Grottgera*, 6 fototypij, 2·25 złr.; *Wojna - Padół łez*, 11 obrazów heliograwurowanych, z przesyłką 4·30 złr.; *Dzieła Wincentego Pola*, 10 tomów w komplecie na ładnym papierze z portretem autora, z przesyłką 15·80 złr.

Kraków 3 marca.

Jutro obywatele miasta Krakowa przystępują do urny wyborczej.

Wśród pomyślnych wiadomości, nadchodzących z całego kraju o rezultacie wyborów w kuryach włościańskich, zbliża się ważna chwila, kiedy miasta mają naznaczyć swych reprezentantów.

Wobec ludu wiejskiego stanowczą ponieśli klęskę ci, którzy usiłują prowadzić lud na pokuszenie i zamiast idei narodowej i prawdziwego postępu społeczno-cywilizacyjnego, sieją ziarno nieufności i dążą do utworzenia kastowości z dołu.

Ta sama idea wyłączności kastowej od lat kilku, od pamiętnego wiecu miejskiego we Lwowie jest programem akcyi naszych pseudodemokratów wobec warstw mieszczańskich. Według samejże konstytucyi poseł nie ma być reprezentantem jedynie tej kuryi, która go wybrała — posłem włościan, mieszczan — lub posłem większej własności — ale każdy posłem i reprezentantem kraju całego, zbiorowych jego interesów, wspólnych zasad i potrzeb, łączących moralnie i materyalnie w jeden organizm społeczność naszą.

Włościanie, odpychając tego rodzaju podniety, dowiedli, że są w prawdziwym postępie, że zbliżają się do poczucia solidarności narodowej oraz do tych zdrowych pojęć politycznych, które stawiają warunek wyższych kwalifikacyj dla sprawowania mandatu.

Czyliż robota wsteczna miałaby znaleść powodzenie w miastach? Nie chcemy tego przypuszczać. Miasta nasze nie są odrębnem ciałem — osobną kastą, murami odgrodzoną od reszty kraju. Miasta są ogniskami życia umysłowego i życia ekonomicznego, które promienieją na kraj cały i wzajem z kraju czerpią swe soki żywotne. Zwłaszcza zaś Kraków, starożytna nasza stolica, nie utracił swego historycznego i duchowego prymatu. — Dziś obniżyć to znaczenie miast wogóle, a Krakowa w szczególności, jest dążeniem tych, którzy ideę separatyzmu warstw społecznych i ich wzajemnego antagonizmu szerzą na wszystkich polach.

Wybór z miasta Krakowa to wyjątkowy zaszczyt, to akt wielkiej politycznej doniosłości, który ma wobec kraju i wobec parlamentu wybitne znaczenie.

To też może się Kraków poszczycić imionami tych posłów, którym powierzał mandaty: Zyblikiewicz, Rydzowski, Zatorski — a do Sejmu Dietl, Majer — to imiona znane nietylko w Galicyi, ale na całą Polskę — to postacie pierwszorzędnej miary w parlamencie.

I dziś mamy męża, który dzielił z wymienionymi powyżej reprezentantami Krakowa walki i trudy, którego zna Polska cała, a który w wiedeńskim parlamencie, jak w Sejmie zaszczytną ma przeszłość i wybitne stanowisko.

Leon Chrzanowski z Krakowem złączony ściśle, jeden z najgorliwszych o dobro miasta obywateli i najlepszych znawców jego potrzeb — ma oprócz tego przymioty jednego z doświadczonych mężów parlamentarnych. W Kole polskiem nie zaprzeczą nam jego koledzy, najpracowitszy, nie dzieląc czasu dla innych obowiązków i stosunków czy to rodziny, czy jakiegoś odrębnego zawodu — poświęca go w całości obowiązkom poselskim — zawsze na wyłomie, każdą sprawę pierwszy zbada, bywa *spiritus movens* dla drugich, o wszystkiem pamięta i wszystkiego strzeże, co dotyczy tylko interesów kraju lub godności Polaka.

W długoletnim jego zawodzie publicznym żadnego zarzutu przeciwnicy znaleść nie zdołali — tylko zarzucili p. Chrzanowskiemu chwiejność. *Risum teneatis....* nie znamy zaiste posła, któryby był mniej chwiejny — a jeśli jaki zarzut słyszeliśmy, to zarzut twardości i uporu w tem, co dla dobra kraju usiłuje przeprowadzić.

Twardym i opornym bywa Chrzanowski w swych pracach i zasadach — nie ulega wpływom ani z góry, ani z dołu. Nie należąc do żadnego stronnictwa, jest indywidualnością polityczną, z którą się wszyscy liczyć muszą — ale którą wszyscy szanują.

Ze stanowiska naszego dziennika i naszego stronnictwa, niejednę przytoczyćbyśmy mogli różnicę zdań, która dobrej harmonii i koleżeństwa nie zachwiała. Bywały odcienia i różnice między stronnictwem konserwatywnem a stanowiskiem posła krakowskiego. Różnice te jednak nie zmniejszały uznania dla mnogich zasług, wypróbowanego charakteru, gorących uczuć narodowych i zasobu wiedzy, jakim ten poseł się odznacza.

Leon Chrzanowski jest niezbędnie potrzebny w Kole polskiem — on zna wszystkie antecedencye spraw i posiada w najwyższym stopniu doświadczenie i biegłość parlamentarną. Kraj cały czeka na wybór Chrzanowskiego z miasta Krakowa — tem więcej, że kandydaci do wszystkich innych mandatów są już wyznaczeni — a nikt przypuszczać nie mógł, aby wybór Leona Chrzanowskiego w Krakowie mógł być wątpliwym. Gdyby nie został tu wybrany, na krakowskich wyborców spadłaby odpowiedzialność, że w Kole polskiem brakłoby jednej z najdzielniejszych i najpotrzebniejszych sił.

Dziś wybór p. Leona Chrzanowskiego z Krakowa, jest sprawą godności tego miasta. Chęć wyrwania tego mandatu tak zaszczytnie sprawowanego, jest aktem niewdzięczności — dowodem obniżenia się ducha publicznego.

Ale małodusznej tej chęci wyborcy miasta Krakowa dadzą zaprzeczenie — okażą oni, że jeszcze miasto to jest stolicą, że ma poczucie obowiązku, jakie ten tytuł i ta tradycya mu nakłada.

Obywatele miasta Krakowa złożą dowód, że zmysł polityczny i poczucie narodowe nie uległo tu obniżeniu, gdy wbrew pokątnym agitacyom, wbrew teroryzmowi agitatorów — oddadzą swe głosy:

Leonowi Chrzanowskiemu.

Wybory do Rady państwa z kuryi gmin wiejskich.

1.

Biała. Herman Czecz otrzymał 196 głosów, Dobija 5 głosów, Kramarczyk 2 głosy.

Żywiec. Herman Czecz 137, Dobija 3, Kramarczyk 18 głosów.

W okręgu wyborczym Biała-Żywiec wybrany zatem został posłem: **Herman Czecz.**

2.

Kraków. X. Władysław Chotkowski otrzymał 138, Piotr Michałek 31 głosów.

Wieliczka. X. Władysław Chotkowski otrzymał 210 głosów.

Chrzanow. X. Władysław Chotkowski otrzymał 179 głosów.

Z okręgu wyborczego Kraków-Wieliczka-Chrzanów wybrany posłem: **X. Władysław Chotkowski.**

3.

Wadowice. Józef Popowski otrzymał 132 głosów, reszta rozstrzelona.

Myślenice. Józef Popowski otrzymał 194 głosów.

W okręgu wyborczym Wadowice-Myślenice wybrany został posłem: **Jozef Popowski.**

4.

Nowy Sącz. X. Alojzy Góralik otrzymał 104 głosów, Jan Potoczek 136 głosów, Krama czyk 3 głosy.

Limanowa. X. Alojzy Góralik otrzymał 50, Jan Potoczek 112 głosów.

Nowy Targ. X. Alojzy Góralik otrzymał 148, Jan Potoczek 14 głosów.

Grybów. X. Alojzy Góralik otrzymał 38, Jan Potoczek 62, Kramarczyk 22 głosy.

W okręgu wyborczym Nowy Sącz-Limanowa-Nowy Targ-Grybów, absolutna większość wynosi 348 głosów, X. Góralik otrzymał tylko 340, Potoczek 324 głosów. Nastąpi zatem ściślejsze głosowanie.

5.

Bochnia. Dr Maurycy Straszewski otrzymał 197, Orzechowski 36 głosów.

Brzesko. Dr Maurycy Straszewski otrzymał 146, Orzechowski 75 głosów.

Z okręgu wyborczego Bochnia-Brzesko wybrany posłem **Dr Maurycy Straszewski.**

6.

Tarnów. X. Adam Kopyciński otrzymał 165, Boryczko 2, Potoczek 1 głos.

Pilzno. X. Kopyciński 165 głosów.

Dąbrowa. X. Kopyciński 142 głosów.

W okręgu Tarnów-Pilzno-Dąbrowa wybrany posłem **X. Dr Adam Kopyciński.**

7.

Ropczyce. X. Ludwik Ruczka otrzymał 66, włościanin Gąsior 46 głosów.

Mielec. X. Ludwik Ruczka otrzymał 144, Gąsior 18 głosów.

Tarnobrzeg. X. Ludwik Ruczka otrzymał 117 głosów.

W okręgu wyborczym Ropczyce-Mielec-Tarnobrzeg wybrany został posłem: **X. Ludwik Ruczka.**

8

Rzeszów. Zdzisław hr. Tyszkiewicz otrzymał 226, Wisniowski 54 głosy.

Kolbuszowa. Zdzisław hr. Tyszkiewicz otrzymał wszystkie głosy.

W okręgu Rzeszów-Kolbuszowa wybrany został posłem: **Zdzisław hr. Tyszkiewicz.**

9.

Łańcut. Ferdynand hr. Hompesch otrzymał 224, na Cesarza padło 61 głosów.

Nisko. Ferdynand. hr. Hompesch otrzymał wszystkie 159 głosów.

W okręgu wyborczym Łańcut-Nisko wybrany został posłem: **Ferdynand hr. Hompesch.**

10.

Jasło. Adam Skrzyński otrzymał 190, reszta 5 głosów rozstrzelone.

Gorlice. Adam Skrzyński otrzymał 141, X. Gabryel Hnatyszak 34 głosy.

Krosno. Adam Skrzyński otrzymał 131, Hnatyszak 27, Skwara 56, Wysocki 15 głosów.

W okręgu wyborczym Jasło-Gorlice-Krosno wybrany został posłem: **Adam Skrzyński.**

11.

Sanok. Edward Gniewosz otrzymał 147, sędzia Jamiński 76, Skwara 12 głosów.

Brzozów. Jan Skwara otrzymał 70, Edward Gniewosz 70, Jamiński 6 głosów.

Lisko. Edward Gniewosz otrzymał 147, Julian Gierowski 88 głosów.

W okręgu wyborczym Sanok-Brzozów-Lisko wybrany został posłem: **Edward Gniewosz.**

12.

Przemyśl. Antoni Tyszkowski otrzymał 143, X. Jan Wojtowicz 62 głosów.

Dobromil. Antoni Tyszkowski 188, Wojtowicz 22 głosów.

Mościska. Antoni Tyszkowski 123 głosów, X. Jan Wojtowicz 47 głosów.

W okręgu wyborczym Przemyśl-Dobromil-Mościska wybrany został posłem **Antoni Tyszkowski.**

13.

Jarosław. Ks. Jerzy Czartoryski otrzymał 167, Mandyczewski 50 głosów.

Cieszanów. Ks. Jerzy Czartoryski 99, sędzia Mandyczewski z Sieniawy 56 głosów.

W okręgu wyborczym Jarosław-Cieszanów wybrany został posłem **ks. Jerzy Czartoryski.**

14.

Sambor. Konstanty Teliszewski otrzymał 107, Dr Ostaszewski-Barański 20, Mikołaj Antoniewicz 11 głosów.

Staremiasto. Konstanty Teliszewski 109, Antoniewicz 6 głosów.

Turka. Konstanty Teliszewski 109, Antoniewicz 24 głosów.

Rudki. Dr Ostaszewski-Barański 60, Teliszewski 44, Antoniewicz 54 głosów.

W okręgu wyborczym Sambor-Staremiasto Turka-Rudki wybrany został posłem **Konstanty Teliszewski.**

15.

Stryj. Ksenofont Ochrymowicz otrzymał 95, Mikołaj Harasimowicz 88 głosów.

Zydaczów. Ksenofont Ochrymowicz 31, Harasimowicz 123 głosów.

Drohobycz. Ksenofont Ochrymowicz 196, Mikołaj Harasimowicz 6 głosów.

W okręgu wyborczym Stryj-Żydaczów-Drohobycz wybrany został posłem **Ksenofont Ochrymowicz.**

16.

Kałusz. Julian Romańczuk otrzymał 139 głosów, Dyonizy Kułaczkowski 28 głosów.

Dolina. Julian Romańczuk otrzymał 192 głosy, Dyonizy Kułaczkowski 7 głosów.

Bóbrka. Julian Romańczuk otrzymał 102 głosy, Dyonizy Kułaczkowski 64 głosy.

W okręgu wyborczym Kałusz-Dolina Bóbrka wybrany został posłem: **Julian Romańczuk.**

17.

Lwów. Dawid Abrahamowicz otrzymał 165 gł., X. Michał Karaczewski 91 głosów.

Gródek. Dawid Abrahamowicz otrzymał 78 głosów, X. Michał Karaczewski 65 głosów.

Jaworów. Dawid Abrahamowicz otrzymał 121 głosów, X. Michał Karaczewski 40 głosów.

W okręgu wyborczym Lwów Gródek Jaworów wybrany posłem: **Dawid Abrahamowicz.**

18.

Żółkiew. X. Józef Byliński otrzymał 148 gł., Bazyli Kowalski 36 głosów, Anatol Wachnianin 3 głosy.

Sokal. X. Józef Byliński otrzymał 116 gł., Bazyli Kowalski 51 głosów, Anatol Wachnianin 30 głosów.

Rawa. X. Józef Byliński otrzymał 116, Bazyli Kowalski 79, Anatol Wachnianin 10 głosów.

W okręgu wyborczym Zółkiew Sokal Rawa wybrany posłem: **X. Józef Byliński.**

19.

Brody. Aleksander Barwiński otrzymał 147 gł., Julian Gierowski 88 głosów.

Kamionka strumiłowa. Aleksander Barwiński otrzymał 196, Julian Gierowski 49 głosów.

W okręgu wyborczym Brody-Kamionka strumiłowa wybrany posłem: **Aleksander Barwiński.**

20.

Złoczów. Edwin Płażek otrzymał 244 głosy, kilka rozstrzelonych.

Listy o towarzystwie czeskiem,

pisane do przyjaciela przez Czecha.

V.

(Kobiety czeskie. — Wspomnienie o Czeszkach XVII wieku. — Epoka odrodzenia. — Westchnienie poety Bolesława Jablonskiego (Tupego). — Z rodzinnych pamiętników. Nasze dawne ciotki. — Polka Honorata Wiśniowska w Czechach i jej zasługi. — Nowa epoka. — Udział kobiet w publicznem życiu. — Literatura. — Inteligencya).

(Ciąg dalszy.)

Ogólnie biorąc, odznacza się czeska kobieta wielką skromnością i ujmującą naturalnością. Mało między niemi afektacyi i kokieteryi, czasami nawet zamało są pretensyonalne, bo przebaczają „brzydkiej połowie“ ludzkiego rodu brak galanteryi tu i owdzie się pojawiający. Pudr i malowidło na twarzach naszych kobiet bardzo są rzadkie. Ogólnie i przeciętnie biorąc, czeska kobieta niema talentu do odgrywania roli damy wielkiego świata. Są prawda takie, co chcą i nawet czasami umieją pozować na wielkie panie, lecz nie zawsze to bywa naturalne, ztąd i nie zawsze sympatyczne. W elegancyi i szyku Polki niezawodnie wyżej stoją.

Jeżeli jednak ocenić chcesz podstawy cnót prawej Czeszki, to nie wypada badać ją na tle salonów; koniecznie musisz zajrzeć do jej ogniska rodzinnego, tam gdzie ona jest aniołem porządku domowego, opiekunem szczęścia i miru. W skrzyniach jest wszystko białe, w kuchni wszystko lśni i świeci się. W jej gospodarstwie niema żadnego zaniedbania, nawet tam, gdzie ciasno; oszczędność i pracowitość nadaje wszystkiemu, co ją otacza, charakter zawsze miłej harmonii. Ów ład i skład jest cechą, którą zawdzięcza czeski dom ojczystej kobiecie. A jeżeli znasz się na gastronomii, to przyznasz zawsze, że tradycyjna jej sława w Czechach nie jest pustym frazesem.

Inteligencya kobiet naszych, szczegolnie kobiet należących do średniego stanu idzie w parze z ogólnym rozwojem. Nie wszędzie jeszcze tak, jak życzymy sobie w interesie narodowo-politycznym, lecz i w tym względzie trzeba zaznaczyć i przyznać coraz więcej rozwijający się postęp. Posiadamy obecnie aż cztery pisma, poświęcone wyłącznie interesom kobiet czeskich: *Żeńskie listy*, redagowane przez pannę Eliszkę Krasnohorską, *Domáci hospodynie*, redag. przez panią Miloslawę Prochazkową, *Lada* i *Dodatek literacki mód.* — Prócz tego mają nasze kobiety swe specyalne wydawnictwa, jak *Kalendarz pani i divek czeskich*, zbiorowe wydawnictwo *Libusza* i t. p. Zresztą także w literaturze zajmuje kobieta czeska wcale poważne stanowisko. Taka „Babiczka,“ pochodząca z pod znakomitego piora ś. p. Bożeny Niemcowej, to arcydzieło naszej literatury. Klasyczny to utwor! Nie może ci być obcem również nazwisko p. Karoliny Świetlej, której kilka powieści przetłumaczono na język polski. Pannie Eliszce Krasnohorskiej zawdzięczamy w każdym razie wyborny przekład *Pana Tadeusza.* W najnowszym zaś czasie pani Gabryela Preisowa, jako autorka dwóch dramatów, wielkie miała powodzenie na scenie „Narodniho divadla.“ Lecz tu nie miejsce na rozbiory literackie.

O ile wreszcie kobiety czeskie umieją być w publicznej czynności samodzielnemi, tego najlepszym są dowodem ich stowarzyszenia, jak w Czechach, tak w Morawii. Znajdzie się może w listach moich jeszcze sposobnosć pomówić o takich ważnych związkach kobiet naszych, jak jest „Vyrobni żensky spolek czesky“ w Pradze lub „Vesna“ w Bernie morawskiem. — Pochopność zaś do wyższych nauk właśnie niedawno publicznie objawiły Czeszki znaną petycyę w sprawie przypuszczenia kobiet do studyów uniwersyteckich.

Spytasz może w końcu, jakiemi są Czeszki matkami i żonami?

Na to pytanie mogę odpowiedzieć krótko: są to najlepsze matki i najlepsze żony!

△

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z piśmiennictwa.

„*Historya polska* dla dorastającej młodzieży“ przez Teresę z Potockich Wodzicką. Część I. — W Krakowie. W drukarni „Czasu“ Fr Kluczyckiego i Sp. 1891. Str. 496.

Mamy przed sobą nową pracę, traktującą o dziejach Polski, „książkę nie do nauki, ale do czytania“, jak ją sama autorka scharakteryzowała. Chcąc swym dzieciom dać do rąk historyę ojczyzny naszej, pani T. Wodzicka nie znalazła stosownej książki: „trafiała bądźto na suche podręczniki szkolne, bądź na dzieła naukowe“. Nauka zatem dziejów ojczystych nie mogła iść tak, jakby tego pragnęła matka, kochająca i dzieci swe i ojzyczne, więc przystąpiła do ułożenia „Historyi polskiej“, która tym sposobem powstała z podwójnego źródła: „z miłości kraju i miłości dzieci“.

I nie dziwota, że pragnienia autorki nie były zaspokojone — podręczników do dziejów ojczystych, przeznaczonych dla wieku młodocianego, a dających się czytać z łatwością, my w istocie nie mamy. Aczkolwiek w tej gałęzi wiedzy najwięcej dotąd pracowaliśmy, a miłość przeszłości przechodziła u nas niekiedy w jej apoteozę, to jednak zbyt mało stosunkowo posiadamy prac z zakresu historyi polskiej, mogących — jeżeli tutaj użyję słów autorki — „jak promień słońca rozjaśniać wszystkie umysły“.

Ile razy któryś z naszych historyków miał zamiar uczynić zadosyć tej naglącej potrzebie — zamiast podręczników w najszerszem znaczeniu tego wyrazu, otrzymywaliśmy kompendye poważne, bogate treścią, przynoszące niekiedy nowe zdobycze naukowe, lub rzucające nowe światło na całość dziejów naszych, nareszcie książki informacyjne, lecz w każdym razie nie to, na czem nam przedewszystkiem zbywało, co było piekącą potrzebą dla młodego pokolenia i ogółu inteligencyi. Jedne z nich odstraszały mnogością nagromadzonych faktów, ciężkością i niejasnością stylu; inne znowu — przypuszczały w czytelnikach znaczny już zasób wykształcenia historycznego, a przeważna ich część grzeszyła brakiem wszelkiego artyzmu w ugrupowaniu faktów i oschłością w przedstawieniu rzeczy. Metody biograficznej do wykładu dziejów polskich dotąd nie próbowano prawie u nas stosować, chociaż byłaby to może forma najodpowiedniejsza dla rozpoczynających naukę tego przedmiotu. W bogatej literaturze historycznej niemieckiej dla wieku młodzieńczego i ogółu inteligencyi możnaby odszukać najróżnorodniejsze wzory, zaczynając od dziejów powszechnych, zamkniętych w stu biografiach, aż do sześciotomowej „Historyi Powszechnej“ Karola von Wernicke, wyszłej już w szóstem wydaniu, a godzącej w sposób mistrzowski metodę biograficzną z pragmatycznością w przedstawieniu toku wypadków dziejowych. Nawet w literaturze rosyjskiej istnieje popularna historya Rosyi M. Kostomarowa (*Russkaja istoria w żiznieopisaniach*), w której utalentowany autor zdołał zużytkować i w formie dostępnej dla szerokiego ogółu przedstawić wyniki najnowszych badań z zakresu dziejów politycznych i historyi cywilizacyi. I prace naukowe w jakimkolwiekbądź kierunku muszą mieć swą przeszłość, swoją tradycyę. Do ułożenia odpowiednich podręczników dla kształcącej się młodzieży brakło nam praktyki szkolnej, brakło doświadczenia na tem polu, z powodu wykluczenia tego przedmiotu z planów naukowych szkół istniejących w przeważnej części ziem dawnej Polski. Jeżeli dodamy do tego więzy cenzuralne w obrębie Rosyi, a trudności, jakie tam napotyka książka wydana za granicą, to dziwić się zbytecznie nie będziemy brakowi w naszej literaturze dobrych podręczników do nauki historyi polskiej, bądź ściśle szkolnych, bądź popularnych w poważniejszem znaczeniu tego wyrazu.

Autorka „Historyi Polskiej,“ będącej przedmiotem niniejszego sprawozdania, zamierzała początkowo napisać historyę polską anegdotyczną dla dzieci między dziesiątym a czternastym rokiem życia. Ale następnie zamiar swój zmieniła, idąc za zdaniem ś. p. Szujskiego, który radził przedmiot traktować obszerniej, aby książka służyć mogła nie dla dzieci, ale dla młodzieży od lat 14 do 18. Trudno było zaiste oprzeć się radzie, pochodzącej od takiego mistrza dziejów naszych Autorka wzięła się ochoczo do pracy. Z nader rzadką u piszących kobiet skromnością autorską, przesłała pierwsze arkusze do oceny ś. p. Szujskiemu, który wyraził się o nich bardzo pochlebnie w słowach następujących: „Wszystko, co przejdzie przez pióro Pani, ulegnie szczęśliwemu zmysłowi duszy czującej złe i odtrącającej to złe...“ Ponieważ ś. p. Szujski uznał, iż „książka będzie i pożyteczną i pożądaną,“ więc trzeba było pracować dalej, bo w radzie tej i zachęcie tkwiła moc obowiązująca. Praca szła powoli, „nieraz z długiemi przerwami, a zawsze z trudnością obok rodzinnych obowiązków.“ Lecz w końcu wytrwałość przezwyciężyła wszystkie przeszkody. Owocem jej jest tom pierwszy „Historyi Polskiej.“ Autorka złożyła w nim, jak się wyraża w przedmowie, „cegiełkę u stóp narodowego pamiątek ołtarza, na cześć ojcom naszym i na pożytek młodzieży.“

W tomie pierwszym znajdujemy: geografią ziem dawnej polski, pogląd na Słowiańszczyznę, a w końcu dzieje ojczyzny naszej od czasów najdawniejszych aż do wstąpienia na tron Zygmunta I. Aby wskazać kryteryum, jakiego trzymać się należy przy ocenie jej pracy, nie podnosząc zbytecznie, ani też obniżając skali wymagań, sama autorka charakteryzuje ją w sposób następujący: „Próżno byłoby szukać w tej książce nowych odkryć lub rozwiązania historycznych zagadek — moim celem było jedynie módz jasno i przystępnie ugrupować przez innych wydobyte skarby, przystroić fakta w ich właściwy koloryt, otoczyć je przyprawą prawdziwych a porywających ciekawość szczegółów.“ Zdaniem bowiem autorki, „nie wystarcza, aby dzieci nasze uczyły się historyi polskiej tak, jak się uczą matematyki lub zoologii; niedość, abyśmy im suche fakta i daty wbijali przemocą do głowy; trzeba, aby opis tych dziejów ojczystych chwytał od razu ich serce, pamięć i wyobraźnię, ten najsilniejszy, a najmniej uwzględniany czynnik w umyśle młodzieży.

A. Szarłowski.

(Dokończenie nastąpi.)

Przemyślany. Edwin Płażek otrzymał 104 głosy, Szechowicz 40, X. Kostecki 40 głosów.

W okręgu wyborczym Złoczów-Przemyślany wybrany został posłem **starosta Edwin Płażek.**

21.

Brzeżany. Franciszek Wolfarth otrzymał 97 głosów, Dr Jędrzej Czaykowski 57 głosów.

Rohatyn. Franciszek Wolfarth otrzymał 106, Dr Jędrzej Czaykowski 102 głosy, reszta rozstrzelona.

Podhajce. Franciszek Wolfarth otrzymał 92 głosy, Dr Jędrzej Czaykowski 82 głosy.

W okręgu wyborczym Brzeżany-Rohatyn-Podhajce wybrany został posłem: **Franciszek Wolfarth.**

22.

Stanisławów. X. Kornel Mandyczewski otrzymał 110 głosów, Oleksa Barabasz 65 głosów.

Bohorodczany. X. Kornel Mandyczewski otrzymał 85 głosów, Oleksa Barabasz 33 głosy.

Nadwórna. X. Kornel Mandyczewski 136 głosów, Oleksa Barabasz 1 głos.

Tłumacz. X. Kornel Mandyczewski otrzymał 77 głosów, Oleksa Barabasz 65 głosów.

W okręgu wyborczym Stanisławów-Bohorodczany-Nadwórna Tłumacz wybrany posłem: **X. Kornel Mandyczewski.**

23.

Kołomyja. Adolf Podlaszecki otrzymał 189 głosów, Daniłowicz 25.

Kosów. Adolf Podlaszecki otrzymał 108 głosów, Daniłowicz 39.

Śniatyn. Adolf Podlaszecki 58, Daniłowicz 68 głosów.

W okręgu wyborczym Kołomyja-Kosów-Śniatyn wybrany został posłem: **Adolf Podlaszecki.**

24.

Zaleszczyki. Mieczysław hr. Borkowski otrzymał 109 głosów, 43 głosy rozstrzelone.

Borszczów. Mieczysław hr. Borkowski otrzymał 153 głosy, Teofil Okuniewski 38, reszta rozstrzelona.

Horodenka. Mieczysław hr. Borkowski otrzymał 116 głosów, Okuniewski 55 głosów.

W okręgu wyborczym Zaleszczyki-Borszczów-Horodenka wybrany posłem: **Mieczysław hr. Borkowski.**

25.

Buczącz. Mikołaj hr. Wolański otrzymał 157 głosów, Rusin Hałuszczyński 62 głosów.

Czortków. Mikołaj hr. Wolański otrzymał 96, Hałuszczyński 66 głosów.

W okręgu wyborczym Buczacz Czortków wybrany został posłem: **Mikołaj hr. Wolański.**

26.

Trembowla. Władysław Czaykowski otrzymał 110 głosów, X. Wasyl Bohonos 66 głosów.

Husiatyn. Władysław Czaykowski otrzymał 113 głosów, X. Wasyl Bohonos 62 głosy.

W okręgu wyborczym Trembowla Husiatyn wybrany posłem: **Władysław Czaykowski.**

27.

Tarnopol. Leon hr. Piniński otrzymał 108, X. Siczyński 53, Kobylański 37 głosów.

Zbaraż. Leon hr. Piniński otrzymał 60, X. Siczyński 83, Kobylański 3 głosy.

Skałat. Leon hr. Piniński otrzymał 81 głosów, X. Mikołaj Siczyński 24 głosy.

W okręgu wyborczym Tarnopol-Zbaraż-Skałat wybrany posłem: **Leon hr. Piniński.**

Taki jest rezultat dokonanych wczoraj wyborów do Rady państwa z kuryi gmin wiejskich.

Przedewszystkiem z zadowoleniem stwierdzamy, że w dziewięciu okręgach wyborczych w Galicyi zachodniej wybrani zostali kandydaci, zatwierdzeni i zaleceni przez komitet centralny. W okręgu Nowy Sącz-Nowy Targ-Limanowa-Grybów otrzymał również kandydat centralnego komitetu X. prałat Góralik przeważną liczbę głosów, ale nie zyskał absolutnej większości; przyjdzie tam więc do ściślejszego wyboru między X. Góralikiem a włościaninem Janem Potoczkiem.

Rusini zamiast dotychczasowych pięciu uzyskali 7 mandatów. Wszyscy moskalofile z hofratem Kowalskim na czele przepadli. Przyszły klub ruski składać będą pp.: Romańczuk, Barwiński, Teliszewski, Ochrymowicz, X. Mandyczewski, radca Podlaszecki i X. Byliński. Polacy stracili na rzecz Rusinów dwa mandaty, a mianowicie w okręgach Brody-Kamionka i Turka-Staremiasto-Sambor-Rudki; pierwszy z nich reprezentował dotychczas p. Tytus Kielanowski, drugi hr. Łoś August.

Z dawnego składu delegacyi ustępują pp. Siengalewicz, Chamiec, Ozarkiewicz, Zaremba, Kowalski, Łoś, Lewakowski August, Stadnicki Tomasz, Orzechowski, Vayhinger i Borkowski Jerzy.

Jako nowi posłowie wstępują: Romańczuk, hr. Mieczysław Borkowski, Podlaszecki, Wolfarth, Byliński, Teliszewski, Skrzyński Adam, Płażek i Straszewski.

Z dotychczasowych posłów utrzymali się przy swoich mandatach pp. Czecz, X. Chotkowski, Popowski, X. Kopyciński, X. Ruczka, hr. Zdzisław Tyszkiewicz, hr. Hompesch, Edward Gniewosz, Antoni Tyszkowski, Jerzy Czartoryski, Ochrymowicz, Abrahamowicz, X. Mandyczewski, hr. Wolański Mikołaj i Władysław Czajkowski.

Hr. Leon Piniński, który reprezentował dotąd okręg wyborczy wielkiej własności Tarnopol-Zbaraż-Skałat, wybrany został wczoraj z tego samego okręgu mniejszej własności.

Przegląd polityczny.

Według dotychczasowych wiadomości o wyniku wyborów z gmin wiejskich Austryi dolnej obóz liberalny poniósł dotkliwą klęskę; wybrano sześciu antysemitów, jednego członka partyi klerykalnej i jednego z partyi Steinwendera. W Austryi górnej szanse dla liberalnych są także niepomyślne. W Czechach można już skonstatować stanowcze niepowodzenie Staroczechów. Dzisiejsze depesze przyniosą nam zapewne wiadomości więcej szczegółowe.

Niektóre dzienniki zagraniczne donoszą, że car Aleksander w ciągu przyszłego miesiąca przyjedzie do Austro-Węgier, jako gość cesarza Franciszka Józefa. Jedna z wersyj powiada, że cesarz Franciszek Józef wysłał do cara pismo, w którem dziękował mu za serdeczne i świetne przyjęcie arcyks. Franciszka Ferdynanda i zarazem zaprosił go do wzięcia udziału w wielkich austryackich manewrach; car zaproszenie to miał przyjąć. Wiadomości powyższe nie znajdują jednak dotychczas potwierdzenia ze stron poważnych.

Niemiecka prasa kartelowa nie posiada się z radości, podając sprawozdania z sobotniego posiedzenia parlamentu Rzeszy. W wystąpieniu Capriviego przeciwko Richterowi widzą owe dzienniki wypełnienie najgorętszych swoich życzeń i wierzą, że powróci era bismarkowskiej metody w walce parlamentarnej. Bezwątpienia gwałtowna mowa spokojnego dotychczas następcy Bismarcka jest symptomem wyraźnym ważnego zwrotu, jeżeli nie w polityce, to przynajmniej w taktyce. Caprivi oświadczył naprzód publicznie i ostro, że się niejako solidaryzuje ze swoim poprzednikiem, — oświadczył to w chwili, kiedy mówiono o bardzo energicznych krokach przeciwko agitacyom burzliwego księcia lauenburskiego. Bardzo niedawno także obiegała dzienniki niemieckie pogłoska, jakoby cesarz Wilhelm miał nazwać Richtera człowiekiem przyszłości i zapowiedzieć, że się kiedyś do niego zwróci; sobotnia dyskusya uniemożliwiła tę ewentualność na czas bardzo długi.

W prasie francuskiej zaczyna się objawiać żywe niezadowolenie z tego, iż opinia publiczna tak łatwo uległa krzykliwym głosom radykalnych dzienników. Organ Juliusza Ferry'ego *Estafette* pisze: „Bonapartyści i Bulanżyści występowali jako pełnomocnicy narodowej godności. Czyż mamy pozwolić, żeby oni występowali jako kierownicy i dowódcy? Dziś ostatecznie nie stało się nic tak bardzo złego; innym jednak razem może się to skończyć smutno, jeżeli rząd zechce dłużej oszczędzać zwolenników jenerała i bonapartystowskich agitatorów" *Figaro* wyraża się jak następuje: „Liga patryotów podobno jest już rozwiązana; a przecież mimo dekretów swobodnie dalszą działalność rozwija, wieńce składa, zgromadzenia odbywa i wydaje odezwy. Liga nie ma mandatu reprezentowania narodu i oświadczania, że gotowa jest narazić się na szanse wojny, którаby mogła być odwetem, ale zarazem mogłaby i sprowadzić ruinę Francyi." W innem miejscu zapewnia *Figaro*, że mimo wszystkiego malarze Bonguereau, Villefroi, Robert Fleury i pani Lemaitre wyślą prace swoje do Berlina. Według tego samego dziennika, jakiś wpływowy członek większości, w taki sposób określił sytuacyę obecną: „Życzenie, żeby ustąpiło naprężenie stosunków między Niemcami a Francyą, jest jaknajszczersze między wszystkiemi poważnie myślącymi ludzmi. Nie trzeba uważać na bezrozumne krzyki skrajnych żywiołów. Ta polityka pojednawcza jednak wymaga wielkiej ostrożności i ciągłości; przedewszystkiem nie powinna się dać zbić z tropu prowokacyom wypływającym z interesu bądź giełdowego bądź prasowego. Ogólne potępienie ze strony poważnej opinii wszystkich wybryków Deroulèda i towarzyszy świadczy właśnie, że podróż cesarzowej posunęła o jeden krok naprzód politykę zbliżenia się. Niema wcale obawy, żeby rząd zpowodu zajść dni ostatnich narażony był na jakiekolwiek nieprzyjemności w parlamencie."

Times nazywa obostrzenie przymusu paszportowego na granicy alzacko-lotaryńskiej błędem politycznym. Gdyby rząd niemiecki zażądał był od rządu francuskiego zadosyćuczynienia i gdyby go nie był otrzymał, repressalia byłyby same przez się zrozumiałe. Tymczasem przeciwnie nietylko nie było takiego żądania, lecz owszem cesarzowa Fryderykowa posłała cesarzowi pismo, w którem wyraziła na zupełniejsze zadowolenie z uprzejmości, jakiej doznała od wszystkich osób, stojących na wybitniejszych stanowiskach. Podobnie jak *Times* odzywa się i *Standard*, który radzi rządowi niemieckiemu, żeby nie robił dalszych kroków na tej drodze. Pamięć ostatnich wypadków paryskich zatrze się wkrótce bez śladu.

Ciekawym przyczynkiem do historyi dni ostatnich i zajść, wywołanych zaproszeniem malarzy francuskich do wzięcia udziału w międzynarodowej berlińskiej wystawie sztuki, jest doniesienie *Nowosti*, że artyści rosyjscy objawili wyraźnie stanowczy zamiar wysłania dzieł swoich do Berlina.

W Rumunii podjął się, jak doniósł wczorajszy telegram, jenerał Florescu, dotychczasowy prezes senatu, utworzenia nowego gabinetu. W przewidzeniu, że junimiści nie będą chcieli wspierać nowego gabinetu, nie rokują niektóre pisma rumuńskie długiego bytu świeżo zawiązującemu się ministerstwu, jeżeli nie przystąpi bezzwłocznie do rozwiązania Izb, czego jednak w tej chwili przynajmniej niema sobie życzyć król. Jenerał Florescu liczy głównie na pomoc grup, którym przywodzą Catargiu i Vernescu.

Z Christianii donoszą, że król powierzył misyę utworzenia nowego gabinetu przywódcy stronnictwa liberalnego rektorowi Steenowi.

Z parlamentu niemieckiego.

W piątek i w sobotę toczyła się w parlamencie niemieckim bardzo ciekawa i ożywiona dyskusya. W projekcie budżetu wojskowego rząd przeznaczył kwotę 3,400.000 marek na nagrody dla podoficerów. Komisyi budżetowej suma ta wydawała się zbyt wielką i w gruncie rzeczy niepotrzebną, tak, iż większością ośmnastu głosów przeciwko dziesięciu pozycyę tę z projektu wykreślono. Kanclerz Caprivi występował w piątek bardzo energicznie w obronie postulatów rządu, wyjaśniając ich potrzebę koniecznością przeciwdziałania socyalnej demokracyi, której przewrotne ideje zaczynają się wciskać pomiędzy szeregi armii. W sobotę przemawiał Windthorst, oświadczając, że żądanie trzech milionów jest stanowczo za wysokie; zaprojektował jednak wniosek pośredniczący, według którego podoficer po dwunastoletniej służbie, przenoszący się w stan spoczynku, ma prawo do premii w wysokości tysiąca marek. Parlament na ten wniosek zgodzić się powinien, ponieważ właśnie w chwili obecnej musimy — mówił Windthorst — pokazać zagranicy, że wszystkie stronnictwa jednomyślnie skupiają się około monarchy, kiedy chodzi o godność ojczyzny.

Po Windthorście przemawiał Richter i zwalczał w zasadzie system nagród dla podoficerów, zapożyczony z francuskich wzorów. Całą sprawę uznał za czysto fachową, a bynajmniej nie polityczną; co się zaś tyczy wywodów Windthorsta zauważył, że smutnoby było, gdyby dopiero z wyniku głosowania nad nagrodami dla podoficerów sądzić miano o wierności i przywiązaniu stronnictw do cesarza. Parlament dostatecznie dowiódł tego uchwaleniem zwiększenia siły wojska w roku 1888 i corocznem przyznawaniem dwunastu milionów na nowe zbrojenia. Richter wyraził dalej ubolewanie, że kanclerz Caprivi wyciągnął przy tej sposobności na wierzch socyalnych demokratów. Frazesy o partyach wrogich państwu i partyach podtrzymujących państwo znane są dobrze z ery bismarckowskiej i przestarzały się zupełnie. Jeszcze przed rokiem zwolennicy ustawy przeciwko socyalistom byli jedynie „podtrzymującymi państwo;" dzisiaj ustawy niema, a państwo się nie rozpada. Jeżeli w istocie rząd czuje się dosyć silnym wobec socyalnej demokracyi, nie powinien tak często zaznaczać swojej energii, dlatego też źle zrobił kanclerz, czyniąc aluzye do walk ulicznych w przyszłości. Przy częstych zmianach osób, — zakończył Richter — i zasad w kierujących kołach wojskowych, nie można w takich sprawach iść z rządem przez błota, bagna i rzeki i dlatego sądzę w tym razie, że według słynnego orzeczenia Montecucculego jedynie podtrzymującem państwo jest to, co przedewszystkiem nie nadweręża ekonomicznej siły ludności.

Zabrał głos kanclerz Caprivi. Już od samego początku znać było w przemówieniu jego silne rozdrażnienie, które odbijało zwłaszcza od spokojnego i przedmiotowego tonu wywodów Richtera. „Rząd — mówił Caprivi — nie boi się socyalnej demokracyi, jako pierwszej siły przeciwdziałającej w państwie, ale jako bardzo wielkiego niebezpieczeństwa, — a ja jako kanclerz nigdy nie przestanę przy wszystkich projektach, jakie rząd na przyszłość poczyni, przedewszystkiem oceniać je ze stanowiska ich zastosowania do kwestyj socyalno-politycznych, ponieważ te kwestye uważam za najważniejsze dla najbliższej przyszłości. Zrzekłem się już oddawna rady i współdziałania Richtera i jego stronnictwa, partya postępowa bowiem, jak wynika z leżącej przedemną statystyki, rozwija od roku 1866 przeważnie negacyjną działalność. Od tego to czasu głosowała przeciwko sześćdziesięciu fundamentalnym ustawom państwa. Z takiem stronnictwem nie może iść żaden rząd, choćby złożony z jego zwolenników. Co się zaś tyczy zestawienia mnie z księciem Bismarckiem, cieszę się bardzo, że raz przecież poseł Richter zadał kłam opiniom, jakobym ja zawarł sojusz ze stronnictwem wolnomyślnem w urojonej nie istniejącej walce z moim poprzednikiem. Jeżeli wspomniałem o socyalnej demokracyi, stało się to tylko dlatego, żeby wykazać, iż widzę dobrze zagrażające z tej strony niebezpieczeństwo. Projekty rządów związkowych dowodzą, że wszędzie, gdzie istnieje niezadowolenie, istnieje dążenie do jego usunięcia. Chcemy mieć pod każdym względem czyste sumienie; jeżeli jednak, czego Bóg niechaj broni, przyjdzie kiedy do rzeczy poważnych, wówczas będziemy umieli pokazać siłę naszej ręki."

Bennigsen oświadczył się za wnioskiem Windthorsta: Rząd musi, — mówił — uczynić coś dla podoficerów, którzy stanowią główną siłę i podporę armii; teraz zwłaszcza potrzeba to zrobić, kiedy sąsiedzi nasi na zachodzie dali w ostatnich dniach najwyraźniejsze dowody, że nie porzucili myśli krwawego odwetu za utratę Alzacyi i Lotaryngii.

Z dalszych mów wymienić jeszcze należy przemówienie socyalisty Grillenbergera, który wbrew twierdzeniom Bennigsena i Windthorsta gorąco bronił pokojowego i reformatorskiego charakteru socyalnej demokracyi. Powoływano się na niedawno ogłoszony list Marxa z r. 1875, który zapowiada erę dyktatury proletaryatu, jako nieunikniony stan przejściowy przed zorganizowaniem komunistycznego państwa. Jak wówczas, tak i dzisiaj niemiecka demokracya socyalna potępiła stanowczo treść tego listu; to dowodzi, że nie przyjmuje ona haseł z zewnątrz, że Marxowska dyktatura proletaryatu nie znajdzie gruntu w Niemczech. Jeżeli jednak, jak to zapowiada Caprivi, każda ustawa zwracać się będzie przeciwko socyalnej demokracyi i jeżeli ciągle będzie się jej przypisywało obce jej tendencye, nie można się dziwić, iż rozgoryczenie z dniem każdym większe się staje.

Ostatni przemawiał Rickert, który wyraził ubolewanie, iż Caprivi popadł w mowach swoich w dawno już niesłyszany ton bismarkowski. Zawiodła się partya wolnomyślna, sądząc, że z chwilą objęcia kanclerstwa przez Capriviego nastanie epoka równouprawnienia wszystkich stronnictw. Co się zaś tyczy specyalnej uwagi kanclerza, zwróconej na socyalną demokracyę, jeżeli rząd zechce uznać, że wzmoże się znaczenie tego stronnictwa przez uchwalenie ceł zbożowych, wolnomyślni chętnie będą współdziałać w tym duchu; zresztą od lat dziesięciu przyzwyczaili się oni wytrzymywać ogień zarzutów wrogiego względem państwa usposobienia; dzisiaj są już dosyć niezależni, aby módz chętnie zrzec się oficyalnego świadectwa, pasującego ich na „stronnictwo podtrzymujące państwo". Będą popierać rząd tam, gdzie im tak każe zrobic przekonanie.

Po skończeniu dyskusyi zabrał jeszcze głos w przedmiocie sprostowania osobistego pos. Richter: „Znajdę wkrótce sposobność — mówił — żeby rozrachować się z twierdzeniem kanclerza o negacyjnem stanowisku stronnictwa wolnomyślnego. Z mowy Caprivego widać, że rząd uważał za potrzebne zadowolnić stronnictwa prawicy zwrotem w swojej polityce i atakami na wolnomyślnych. Od samego początku oświadczyłem się jako otwarty polityczny przeciwnik dzisiejszego kanclerza. Sądziłem tylko, że już nie usłyszę od niego osobistych wycieczek i że stosunek parlamentarny między nami a rządem będzie znośniejszy. To złudzenie rozproszyło się dzisiaj. Metoda jest ta sama, ale różna wartość i znaczenie osobistości czynią ją mniej skuteczną".

Ostatnie te słowa wywołały w parlamencie wielkie wrażenie. Caprivi był jeszcze w Izbie obecny. Bezpośrednio potem przystąpiono do głosowania, w którem przyjęto wniosek Windthorsta.

Ruch wyborczy.

Jakiekolwiek wyrobiło sobie dziennikarstwo sumienie co do zgodności sprawozdań z istotą rzeczy, to rzadko się przytrafi, i trzeba nie małej odwagi, a lekceważenia czytających, aby tak niesumiennie przedstawić przebieg faktów, które odbyły się wobec przeszło 1000 osób, jak to ważyła się uczynić *N. Reforma*, zdając sprawę z przedwyborczego zebrania na d. 1 b. m. Kiedy program i mowa przewodniczącego zapewniły swobodę interpelacyj, było jego obowiązkiem wolność słowa utrzymać. Czy tego nie chciał, czy nie mógł, moglibyśmy zostawić w wątpliwości, gdyby sam nie był zgwałcił pierwszego warunku zebrań politycznych, odbierając głos Drowi Popielowi i Drowi Kasparkowi. Nie chciano interpelacyj, a jakiem prawem, na cóż więc nas zwołano, na co przez 3 godziny musieliśmy słuchać mowców. Kto nie chciał słuchać, mógł wyjść i nie miał najmniejszego prawa przewodniczący odbierać głosu tym, co go zażądali, pozbawiając wyborców objaśniającej dyskusyi. Czyby przypadkiem przewodniczący tak był pewnym swej większości, że uważał interpelacyą za próżną formalność; w takim razie przedwyborcze zebrania są tylko farsą i to nie bardzo zabawną. Pięknie i po męsku skarcił takie postępowanie prof. Kasparek, zapewne nie w tej nadziei, aby Prezydyum wagę jego słów poczuło, ale dla podniesienia moralnego poczucia w społeczeństwie.

Dr Popiel długo i z godnością czekał po dwakroć, aby interpelować p. Sokołowskiego; zaledwo zaczął mówić, zanim można było wnioskować, jaki będzię kierunek jego interpelacyi, odjął mu głos ten sam przewodniczący, który jego wolność zaledwo co poręczał i którego było obowiązkiem takową utrzymać. Dr Popiel spokojnie, z godnością upomniał się o swoje prawo. Kiedy w osobach Dra Popiela i prof. Kasparka prawo to zostało pogwałcone, p. Popiel (ojciec) oświadczył prezydyum przez p. Doboszyńskiego, że wobec tak arbitralnego postępowania protestuje w swojem i przyjaciół imieniu przeciw ważności uchwał zgromadzenia, będącego pod podwójnym terroryzmem: z dołu i z góry i że z gronem wyborców wychodzi bez wotowania. Zastawszy drzwi zamknięte, nie wtargnął, ale wszedł na trybunę, co się w każdym parlamencie zdarza, a wszedł, by zażądać od przewodniczącego polecenia otwarcia drzwi. Możemy też zaręczyć, że nie zwróciło to i zwrócić nie mogło niczyjej uwagi, bo cóż prościejszego, jak rozmowa z przewodniczącym? Nie było oburzenia, bo go rozmowa z przewodniczącym wywołać nie mogła.

Nie wątpimy, że miłymi byłyby sprawozdawcom *N. Reformy* pogwizdy; które wych dząc na komendę, nie ubliżyłyby nikomu; tylko że ich nikt nie słyszał. Niechże *N. Reforma* nie robi zacnym naszym współobywatelom tej krzywdy, aby przypuszczać, że się chwycili na zebraniu przedwyborczem broni, która zaledwo tolerowana bywa w teatrze albo na karczemnych zebraniach.

Do komitetu przedwyborczego miejskiego przesłał hr. Tarnowski następujące pismo:

Mam zaszczyt donieść świetnemu komitetowi, że wskutek tego, co zaszło na zgromadzeniu wyborczem dnia 1 marca, a mianowicie, że nie dopuszczono do głosu wyborców, którzy chcieli interpelować kandydatów, przyłączam się do kroku profesora Kasparka i od uczestnictwa w komitecie się usuwam.

Z należnem poważaniem

St. Tarnowski.

Kraków dnia 2 marca 1891.

Na rogach ulic rozlepiono następujące plakaty:

Wyborcy miasta Krakowa! Leon Chrzanowski sprawuje od 24 lat mandat posła m. Krakowa. W Kole polskiem i w Sejmie zajmuje jedno z najznakomitszych stanowisk. W sprawach miasta, kraju i całego polskiego narodu wytrwały, wierny rzecznik, znający potrzeby Krakowa i jego ludności. Całe życie poświęcił sprawie ojczystej jako pisarz patryotyczny, publicysta, mąż parlamentarny. Wyborcy m. Krakowa, głosujcie jednogłośnie za tym, który was nigdy nie zawiódł i nigdy nie zawiedzie — który wszystko poświęcił dla sprawy polskiej, a żadnych dla siebie korzyści lub zaszczytów nie szukał. Oddajcie jednomyślnie głosy za **Leonem Chrzanowskim.**

Rozszerzono podstępnie wiadomość, jakoby poseł Chrzanowski miał zabezpieczony wybór z okręgu większej własności. Wiadomośc ta jest fałszywą, gdyż wszystkie kandydatury z większej własności są już obsadzone. **Poseł Chrzanowski** jedynie wybrany być może z miasta Krakowa, którego sprawy dokładnie zna i od lat tylu wytrwale broni.

Z upoważnienia komitetu centralnego mam zaszczyt zaprosić pp. Wyborców z większych posiadłości powiatu krakowskiego i chrzanowskiego na zgromadzenie przedwyborcze, które odbędzie się w Radzie powiatowej krakowskiej przy ulicy św. Marka N. 5 I piętro w niedzielę d. 8 marca b. r. o godzinie 4 po południu, celem naradzenia się nad kandydatami na posła do Rady państwa.

Kandydaci chcący się ubiegać o mandat z tego ciała wyborczego, zechcą zgłosić swe kandydatury do rąk podpisanego pisemnie przed powyższym terminem zgromadzenia, lub ustnie na zgromadzeniu; mogą również przybyć na zgromadzenie celem złożenia wyznania swych przekonań politycznych.

Kraków 3 marca 1891.

A. Milieski.

Rzeszów 2go marca. Dr Adam Jędrzejowicz, zaproszony przez większość tutejszego komitetu przedwyborczego, stanął przed nader licznie zebranymi wyborcami, a w dwugodzinnem przemówieniu odpowiadając na różne interpelacye, złożył wyznanie swoich zapatrywań politycznych. Mowę przyjęto hucznemi oklaskami, a kandydatura p. Jędrzejowicza ma wszelkie szanse powodzenia.

Schott, X. Gryziecki, Dr Jabłoński, Lercel dyrektor, *Holzer* przełożony gminy izrael., *Geschwind, Arway, Pelc, Barcik.*

Pogrzeb ś. p. Ksawerego Liskego.

Pogrzeb ś. p. Liskego, który się odbył we Lwowie w niedzielę po południu, był wspaniałą manifestacyą tego, jaką sympatyą i uznaniem cieszył się zmarły i jak szerokie korzenie zapuściło siane przez niego ziarno miłości Ojczyzny i dziejowej prawdy. Tłumy publiczności zapełniały ulice, przytykające do domu, w którym złożono zwłoki zmarłego, a na wszystkich twarzach widać było głęboki smutek i żal, jakie wywołała u wszystkich śmierć tego wielkiego polskiego uczonego.

Obok zwłok ś. p. zmarłego, które złożono na wspaniałym katafalku, pełnili straż honorową uczniowie jego i akademicy.

O godzinie 3ej po południu przybyli książęta Kościoła, aby odprawić modły nad zwłokami, przed złożeniem ich na miejscu wiecznego spoczynku.

Egzekwie przy zwłokach odprawili wszyscy trzej arcybiskupi, otoczeni klerem, poczem przy dźwiękach hymnów żałobnych, śpiewanych przez alumnów, młodzież akademicka wzięła na swe barki zwłoki drogiego nauczyciela i złożyła je na karawanie, ustawionym w ulicy Długosza.

Za wozem z wieńcami, który rozpoczynał orszak żałobny, szły deputacye, niosące wieńce od Akademii Umiejętności w Krakowie, od Towarzystw naukowych i literackich, Kółka historyków, Czytelni akademickiej, byłych uczniów ś. p. zmarłego, Tow. historycznego, fakultetu filozoficznego, urzędników archiwum grodzkiego i t. d.

Na wozie złożono wieńce od Senatu akademickiego, Wydziału prawniczego, towarzyszów pracy, Wydziału krajowego, Koła literackiego, Muzeum Czartoryskich, Uniwersytetu Jagiellońskiego, dalej od pp. Łozińskich, Wincentego Zakrzewskiego, Zygmunta Kaczkowskiego, Balcerów, Hochbergera, Pilatów, Tadeusza Korzona z Warszawy i wiele innych.

Za delegacyami szedł chór alumnów, duchowieństwo, arcybiskupowie X. Morawski, X. Isakowicz i X. biskup Puzyna.

Za trumną postępował senat akademicki uniwersytetu lwowskiego, poprzedzony przez bedeli, niosących berła uniwersyteckie, na znak żałoby okryte kirem. W imieniu Uniwersytetu Jagiellońskiego przybyli rektor Dr Zakrzewski i prof. Dr M. Sokołowski, w imieniu krakowskiej Akademii Umiejętności przybył sekretarz prof. Smolka. Na pogrzebie był także namiestnik hr. Badeni. Marszałek krajowy ks. Sanguszko z powodu słabości nie mógł być na pogrzebie. Pochód żałobny zamykała niezwykle liczna publiczność, licząca się na tysiące. Trumnę od bramy cmentarza do grobu poniosła młodzież akademicka.

Nad grobem odśpiewał chór pieśni żałobne, a po skończonych modlitwach, odprawionych przez duchowieństwo, przemówił pierwszy prof. Dr Wojciechowski, żegnając w serdecznych słowach zmarłego w imieniu senatu i grona profesorów.

Rektor uniwersytetu Jagiellońskiego Dr Zakrzewski przemówił w te słowa.

„Drugi raz w ciągu kilku tygodni spełniam ten ciężki obowiązek, że imieniem starej *Alma mater* Jagiellońskiej, której mam zaszczyt przewodniczyć, mam wyrazić żal nad stratą, jaką ponosi uniwersytet lwowski. Dziś obowiązek to dla mnie ciężki nad wszelki wyraz, bo mąż, którego wkładamy do grobu, to jeden z najznakomitszych i nasłużeńszych reprezentantów tej nauki historyi, której się sam oddaję, to wierny towarzysz, serdeczny przyjaciel od lat trzydziestu, odkąd spotkaliśmy się daleko na Zachodzie w murach uniwersytetów. Są to wspomnienia osobiste, lecz godzi się o tem mówić w tej chwili, bo że dziś młodzież polska, żądna nauki historycznej, nie potrzebuje, jak my niegdyś, szukać jej źródła na obczyźnie, to największa zasługa naukowa ś. p. Ksawerego Liskiego. Nie brakło nam nigdy świetnych i znakomitych pisarzy historycznych, ale ich talent i wiedza kończyły się z ich życiem. S. p. Ksawery Liske był pierwszym wśród historyków polskich, który nauczył, jak trwale przekazać można pokoleniom młodszym znajomość warunków niezbędnych wszelkiej pracy naukowej i metody umiejętnej. On pierwszy z historyków polskich wykształcił cały zastęp uczniów, a przez to stanął godnie obok Kalinki i Szujskiego, jako trzeci współzałożyciel nowej szkoły historycznej. Jak oni zgasł niestety przedwcześnie dla nauki. Ciężka choroba nieuleczalna niedała mu pozostawić równie znakomitych prac literackich, ale w dziejach umiejętności zajmować on będzie zawsze miejsce jeszcze wybitniejsze, bo trwalej zaznaczył w nauce wpływ swój i swą działalność, pracą organizatorską niestrudzoną, wytrwałą, nie dającą się złamać niczem, aż do ostatniego tchnienia. Jego życie i praca pozostanie na zawsze wzniosłym wzorem dla wszystkich, jak należy pełnić wiernie i wytrwale służbę publiczną wśród największych przeciwności losu. Cześć i chwała pamięci tego, który mógł śmiało powiedzieć o sobie przed śmiercią: *non omnis moriar!*"

Prof. Dr Smolka przemawiał jako reprezentant krakowskiej Akademii umiejętności i w jej imieniu pożegnał „jednego z najgorliwszych i najzasłużeńszych jej członków", wykazując, jak dotkliwą stratę ponosi Akademia przez śmierć tego uczonego męża. W imieniu Towarzystwa historycznego, którego zmarły był twórcą i organizatorem, przemawiał prof. Dr Balzer.

Wielkie wrażenie wywołała na słuchaczach mowa Dra Finkla, który przemawiał w imieniu uczniów zmarłego.

„Kilka miesięcy zaledwie mija — rzekł mówca — kiedyśmy wszyscy, uczniowie ś. p. Ksawerego Liskego, stanęli dokoła łoża jego, składając szczere dzięki za tyle trudów, za tyle zasług około naszego wykształcenia położonych. Jak dzieci do łoża chorego ojca, jak przyjaciele do najlepszego z przyjaciół, cisnęliśmy się do niego, profesora i mistrza naszego. I polały się rzęsiste łzy wdzięczności, bo pełne były serca nasze. Od wielu lat przykuty do łoża boleści, pamiętał jednak o nas, każdego wypytywał, dłoń ściskał, dobre słowo dawał na dalszą drogę życia. O, tej chwili, nikt z nas nie zapomni do śmierci!

A była to chwila wielka, która nie wiem, czy komu innemu dostała się w udziale: Oto kilka pokoleń uczniów otoczyło kochanego przewodnika, starsi, młodsi, acz wiekiem różni, jednym spojeni węzłem. Związała zaś nas nietylko miłość dla profesora, nietylko przywiązanie do niego, ale jeden zapał do pracy, jedna chęć niesienia, choćby drobnej, na jaką stać kogo, usługi nauce polskiej.

Ten zapał wlał w dusze nasze on, śp. Ksawery Liske; to jego zapał, jego miłość nauki, to iskra Boża, która udziela się całemu otoczeniu, podbija je, zniewala, każe być posłusznym. On ją miał, on ją dostał z niebios: duchy podnosić, do pracy zagrzewać, w wytrwałości utrzymywać. Mieliśmy uczonych i znakomitych profesorów wielu, ale nauczyciela taką władzą nad umysłami obdarzonego, takiem prowadzeniem prostem, a tak trudnem do naśladowania — takiego chyba nie mieliśmy.

Przypomnijcie sobie koledzy te środowe posiedzenia seminaryjne, na których dowiadywaliśmy się po raz pierwszy, czem jest służba nauce: że to nie pogoń za czczym frazesem, nie marnych słów błysk, ale rzetelna praca, ale istotna, choćby drobna zdobycz w posuwaniu wiedzy naszej o przeszłości, że historyk prawdziwy jest kapłanem prawdy i jej tylko dochodzić winien sumiennem i gruntownem badaniem. Ileż razy powtarzał te słowa, a raz usłyszane zostawały w słuchającej duszy; jakżeż przyświecał przykładem w dziełach swoich.

Od kiedy zaś uczeń przestąpił próg szkoły jego, a pracować chciał, już go nie opuszczał nigdy ś. p. Ksawery Liske; wszędzie i zawsze go wspierał. Czuliśmy opiekuńczą dłoń jego w szkole i po za szkołą; nie rwały się raz nawiązane serdeczne

stosunki. Daleko za granicami kraju, on z łoża swego kierował krokami uczniów swoich, wskazówki dawał, rad nie szczędził. Pierwsze zaraz chwile po bólach, od których usta drętwiały, nam poświęcał, o nas mówił, nami się troskał; żaden trud, chociaż sił brakło, nie zdawał się zbyt wielkim. Ostatnie zaś słowa, które wyrzekł do mnie, były: „Błogosławię uczniów moich“.

Stoimy znowu wszyscy zebrani u mogiły jego, jednym smutkiem spojeni, jednym bólem do drogich zwłok przybici. Smutniśmy i niepocieszeni, bo nam znikła gwiazda, która nas wiodła w życiu, bo nam ubyła siła, która niewyczerpana wciąż nowe snuła ze siebie siły, bo nam zastygło serce, które nas ukochało, ciepłem swem zagrzewało— bośmy Ciebie stracili i nikt nam tej straty nie zastąpi.

Zastąpi chyba pamięć o Tobie. Padł wódz, ale podniesiemy chorągiew jego, wprawdzie słabemi siły, ale pamięcią o Tobie silni, pełni tego poczucia obowiązku, które w nas szczepiłeś, najlepszy profesorze. Ta pamięć będzie nadal węzłem naszym, będzie drogoskazem w życiu. Niechajże nam świętą będzie!“

W imieniu młodzieży akademickiej przemówił prezes „Czytelni akademickiej“ p. Krczek.

KRONIKA.

Kraków 3 marca.

— **Wzywamy** naszych przyjaciół politycznych, aby przy jutrzejszym wyborze posłów do Rady państwa z miasta Krakowa, pod żadnym pozorem nie uchylali się od spełnienia obywatelskiego obowiązku, ale zwartym zastępem szli do urny wyborczej i solidarnie oddali głos: **Leonowi Chrzanowskiemu.**

Przypominamy, że wyborcy od lit. A. do G. włącznie głosują w Muzeum techniczno-przemysłowem, od lit. H. do Ł. włącznie w sali redutowej, od lit. M. do R. włącznie w Archiwum akt dawnych przy ulicy Siennej, l. 16, od lit. S. do Z. włącznie w sali Rady miasta.

Upoważnieni do wyboru mogą tylko osobiście głosować.

W razie zagubienia lub zepsucia kartki do głosowania, można zgłosić się po inną jeszcze jutro do komisarza wyborczego właściwej sekcyi.

Głosowanie trwa od godziny 9 zrana do 5 po południu. W tym też czasie należy głosować, bo o godzinie 5 wieczór oddawanie głosów będzie zamknięte.

— **Dwa Polskie Tańce** Scharwenki, pełne oryginalności i wdzięku, a niewykonywane jeszcze dotąd w Krakowie, będące utworem czeskiego kompozytora, odegraju tro w czasie wieczornej wystawy w Sukiennicach orkiestra 13 pułku piechoty.

— **Przerwa na linii telegraficznej** między Wiedniem i Krakowem nastąpiła wczoraj w dwóch miejscach, mianowicie między Przyrowem i Wiedniem i między Lundenburgiem i Wiedniem. Przyczyną przerwania komunikacyi jest odpływ elektryczności z powodu obecnej temperatury. Depesze wszystkie z Wiednia idą na Peszt do Krakowa. Przerwa usuniętą będzie prawdopodobnie dzisiaj wieczorem.

— **Ofert** na przedsiębiorstwo budowy teatru złożono 6 do godz. 10 przed południem. Otwarcie ofert, jak wiadomo, nastąpiło w dniu dzisiejszym w południe. Po otwarciu ofert przedłoży je podkomisya pełnej komisyi teatralnej, która zdecyduje, któremu z przedsiębiorców budowa teatru ma być powierzoną.

— **Ministerstwo spraw wewnętrznych** wezwało Namiestnictwo o przedłożenie mu w dniach 14 dokładnego wykazu wszystkich kas chorych, urządzonych przy przedsiębiorstwach i stowarzyszeniach przemysłowych.

— **Fabryki herbaty.** Namiestnictwo wydało okólnik do wszystkich Starostw, oraz Magistratów Lwowa i Krakowa, aby zwracały szczególną uwagę na rozmaite sorty i surogaty herbaty, fabrykowane bądź z liści już wygotowanych, bądź też z liści burakowych, by zapasy takie, w handlach znalezione, niezwłocznie konfiskowano, a winnych do odpowiedzialności pociągono.

— **Grzebanie zwłok zmarłych**, w grobowcach poza obrębem cmentarzy położonych, jak n. p. w kościołach, w kryptach klasztornych itd., zostało reskryptem Namiestnictwa z dnia 20 lutego b. r. L. 10956 najsurowiej zakazane.

— **Choroby zakaźne.** Z powodu pojawienia się w okolicach Krakowa różnych chorób zakaźnych, wydało tutejsze Starostwo okólnik do wszystkich zwierzchności gminnych, polecający im najściślejsze przestrzeganie, aby z domów w którychby panowały choroby zakaźne, jak np. tyfus, dyfterya, czerwonka, szkarlatyna, nie dostarczano do miasta mleka, któreby mogło stać się pośrednikiem przewleczenia zarazy. — O wydanem rozporządzeniu zawiadomiony został również i Magistrat, celem rozciągnięcia nad wprowadzanem mlekiem jak najściślejszej kontroli.

— **Znad Wisły.** Wczorajszy deszcz przyczynił się znacznie do tego, iż spodziewać się można niebawem ruszenia lodów na Wiśle. Począwszy od ujścia Rudawy, Wisła od strony krakowskiego brzegu wolna jest od lodów. Wypadałoby przedsięwziąć energiczne środki na wypadek spłynięcia lodów.

— **Posady palaczy przy kolei państwowej.** We wczorajszym Nrze *Czasu* ponownie umieszczone było ogłoszenie, iż jest do obsadzenia 25 miejsc palaczy maszynowych z płacą dzienną 1 złr. 15 ct. do 1 złr. 25 ct. Wiek wymagany od lat 20—30, 4 klasy normalne, znajomość języka polskiego i niemieckiego, wreszcie świadectwo wyzwolin na ślusarza i dowód, że kompetujący o posadę pracował przynajmniej przez rok w warsztacie kolejowym lub fabryce lokomotyw, jako ślusarz maszynowy. Podania można wnosić do dnia 10 marca b. r.

— **Morderstwo we Lwowie.** Od rana do późnego wieczora oblegały wczoraj tłumy ludzi dom przy ulicy Skarbkowskiej pod L. 35 we Lwowie, w którym o godz. 7 rano rozegrał się straszny dramat: kobieta zamordowała swego kochanka. W domu tym zajmował pomieszkanie o dwóch pokojach syn znanego przedsiębiorcy pogrzebów Emil Opuchlak wraz ze swą kochanką 26 letnią Maryą Jabłońską z domu Kobrynową. Wczoraj rano po godzinie 7 wybiegła z tego domu Marya Jabłońska, szybkim krokiem podążyła na inspekcyę policyjną i tam zeznała, że uderzeniem siekiery zabiła swego kochanka, sama zaś otruła się roztworem żywego srebra. Jako motywa zbrodni podała Jabłońska: złe obchodzenie się z nią ze strony kochanka i zazdrość. Na miejsce zbrodni udał się natychmiast koncepista policyi p. Benoit, a równocześnie zawezwano lekarza miejskiego Dra Tatarczucha, celem dania pomocy otrutej. Po dokładnem zbadaniu orzekł Dr Tatarczuch, iż twierdzenie Jabłońskiej, jakoby zażyła truciznę, jest nieprawdzie.

Opuchlaka znaleziono leżącego na łóżku bez przytomności, niedającego znaku życia. Z głębokiej rany nad skronią sączyła się krew, a przywołani lekarze Dr Wehr i Dr Krobicki orzekli, iż sprawca zadał swej ofierze trzy silne uderzenia siekierą. Pomoc lekarska okazała się bezskuteczną. Opuchlaka przyprowadzono wprawdzie do przytomności, a nawet zdołał on podać nazwisko morderczyni, o godzinie 11 rano jednakże zakończył życie.

W pomieszkaniu pod stołem znaleziono siekierę, zbroczoną krwią, a na jej ostrzu widać było pęk wydartych włosów.

Tą siekierą zabiła Jabłońska swojego kochanka... W jaki sposób zbrodnia dokonaną została, opowiedziała sprawczyni zupełnie spokojnie i ze wszystkiemi szczegółami.

Jabłońska wyszła za mąż przed 10 laty. Z mężem swoim żyła tylko lat 5, poczem wskutek niesnasek powróciła do rodziców. Przed czterema laty poznała Emila Opuchlaka, który w interesach swego przedsiębiorstwa bawił chwilowo w Stryju. Ostatecznie za namową jego opuściła dom rodzicielski, przeniosła się do Lwowa i tutaj zamieszkała z nim razem. Z początku stosunek ich był bardzo przyjemny, żyli spokojnie, aż dopiero w drugim roku Opuchlak zmienił się i zaczął z nią źle się obchodzić. Wskutek tego 4 razy uciekała do Stryja; Opuchlak każdym razem pojechał tam za nią i skłaniał do powrotu.

Emila kochałam — mówi Jabłońska — byłam o niego zazdrosną, a mówiono mi, że ma on stosunki miłosne z innemi kobietami; ostatecznie pożycie nasze stawało się nieznośne tak, iż gdy wczoraj o godz. 4 rano powrócił do domu pijany i znowu wyprawił mi awanturę, postanowiłam go zabić, a sama się otruć. We flaszeczce miałam truciznę, którą mi dał jeden z moich dobrych znajomych, mieszkający w tym samym domu. Otóż wyprawiwszy starą Katarzynę Maciurę do miasta, chwyciłam siekierę i uderzyłam nią śpiącego kochanka w głowę. Następnie wypiłam truciznę i zamknąwszy pomieszkanie na klucz, udałam się na inspekcyę policyjną. Chciałam także poderznąć sobie gardło, ale wszystkie noże były tępe, a na ostrzenie nie było czasu...

W ten sposób chciałam skończyć moje męczarnie. Emil spał zupełnie ubrany, gdyż przyszedłszy rano do domu, był w stanie podochoconym.

Tak opowiada Jabłońska.

Dochodzenie policyjne w tej sprawie prowadzi bardzo energicznie komisarz policyi p. Krzepiński, a jako sędzia śledczy był na miejscu zbrodni adjunkt p. Krynicki.

O godzinie 5 po południu zakończono dochodzenie policyjne, poczem morderczynię odstawiono do sądu karnego.

— **Nekrologia.** Władysław z Zakliczyna Jordan, ur. 1819 r., podpułkownik w kampanii węgierskiej 1848 r., były pułkownik jeneralnego sztabu tureckiego, zmarł w Woyniczu 1 marca b. r. Pogrzeb odbędzie się jutro.

Repertuar teatru krakowskiego.

We czwartek 5 b. m.: *Wielkie bractwo*, komedya w 5 aktach Jana Aleksandra hr. Fredry.

W sobotę 7 b. m.: Na dochód Anny Kałużyńskiej: *Horsztyński*, dramat w 5 aktach prozą Juliusza Słowackiego, uzupełnił Juliusz Mien, z muzyką Stanisława Niedzielskiego.

W niedzielę 8 b. m.: Po raz drugi: *Horsztyński*, dramat w 5 aktach prozą Juliusza Słowackiego, uzupełnił Juliusz Mien, z muzyką Stanisława Niedzielskiego.

— Dnia 2 marca pochmurno, po południu i w nocy deszcz; termometr od —1·8 doszedł do +5·0 C. Barometr jeszcze opada; o godzinie 7ej rano dnia 3 marca stan jego był 741·1 mm., termometru +2·4 C. Wiatr zachodni.

We środę dnia 4 marca: św. Kazimierza kr. pol.

Ruch umysłowy i artystyczny.

Z teatru. We czwartek wznowioną będzie bardzo wesoła i pełna humoru pięcioaktowa komedya hr. Fredry, syna p. t. *Wielkie bractwo*, z udziałem pani Żelazowskiej, Kałużyńskiej, Siennickiej, pp.: Żelazowskiego, Sobiesława, Ruszkowskiego, Siemaszki, Solskiego i Stępowskiego w głównych rolach.

W sobotę na dochód tyle uzdolnionej i najpracowitszej artystki naszej sceny panny Kałużyńskiej przedstawionym zostanie *Horsztyński* Juliusza Słowackiego.

Na wielokrotne zapytania dyrekcya teatru oznajmia, iż *Honor* Sudermanna, ukaże się znów na scenie w przyszłym tygodniu po raz siódmy w ciągu jednego miesiąca.

Sekretaryat Towarzystwa Sztuk Pięknych odebrał dziś z Berlina ważną wiadomość, iż na tegorocznej międzynarodowej wystawie zarezerwowany ma być osobny oddział dla polskich malarzy (*für polnische Kunst*). Wskutek czego, dla krótkości czasu, uprasza się pp. artystów w Krakowie zamieszkałych, ażeby niezwłocznie zechcieli nadesłać do kancelaryi Towarzystwa Sztuk pięknych zgłoszenia i dokładne deklaracye dzieł sztuki (obrazy, akwarele, rzeźby, sztychy i t. d.), któreby się na berlińską wystawę kwalifikowały. Według umowy z komitetem wystawowym przeprowadzonej miejscowe *jury d'admission* osobno *ad hoc* powołane, rostrzygać będzie o wysłaniu do Berlina zgłoszonego dzieła. Koszta transportu ponosi, jak zwykle komitet wystawy. Bliższe daty i szczegóły będą niebawem podane.

Świata numer piąty wyszedł już z pod prasy drukarskiej i zawiera dokończenie nowelli Bałuckiego oraz ciąg dalszy komedyi Vrchlickiego. Z innych artykułów zwraca uwagę notatka o Dr Julianie Dunajewskim, ozdobiona dobrze zrobionym portretem, napisana przez Alfreda Szczepańskiego, studyum Przesmyckiego o dekadentycznym dramaturgu belgijskim Maeterlincku, zajmująca „Wycieczka na Krzyżne“ Alberta Wilczyńskiego z ładnemi illustracyami Fabiańskiego, życiorys Korotyńskiego przez Adama Dobrowolskiego i piąty artykuł o „Harmoniach i Dyssonansach“ w literaturze, pełen oryginalnych uwag i myśli. W dziale illustracyjnym spotykamy reprodukcye obrazów Szymanowskiego, Fałata, Wodzińskiego, Lewandowskiego i panny Dulębianki, oraz illustracye pp. R. Kochanowskiego, Ant. Piotrowskiego, St. Fabiańskiego.

Dział ekonomiczny.

Sprawozdanie z targu zbożowego na Kleparzu

Kraków 3 marca.

Według ostatnich sprawozdań z ważniejszych targów zbożowych tendencya polepszyła się i ceny prawie wszystkich gatunków zboża małej doznały zwyżki. — Pod wpływem tych wiadomości, jak niemniej ze względu, że wskutek złego stanu dróg, dowozy w najbliższym czasie niezawodnie się zmniejszą, na targu dzisiejszym tutaj stałe panowało usposobienie i kupujący większą, jak dotychczas zdradzali chęć do kupna. Z tej przyczyny, pomimo że obroty nie przybrały znaczniejszych rozmiarów, odbyt zwłaszcza na celne gatunki był stosunkowo łatwy, a ceny chociaż nieznacznie, poprawiły się jednak. Głównym przedmiotem poszukiwania była pszenica, ale przedewszystkiem celne, suche ziarno. Popyt za żytem cokolwiek się także ożywił. Jęczmień z powodu, że słodownie i browary w większej części mają już zaopatrzone potrzeby, słaby napotyka odbyt, natomiast na owies pokup zaczyna się ożywiać.

Płacono za pszenicę białą od 9·— do 9·35 złr., za czerwoną od 8·90 do 9·35 złr., za żółtą od 8·85 do 9·35 złr.; za żyto od 6·90 do 7·25 złr.; za jęczmień browarny od 6·75 do 7·40 złr.; na paszę od 6·— do 6·25 złr.; za owies od 6·30 do 6·50 złr.; Rzepak od —·— do —·—. Wszystko za 100 kilogramów.

Telegramy własne „Czasu“.

Lwów 3 marca. Uchwały sejmowe, któremi nadano prawo do poboru myta kopytkowego miastom Brzeżany, Kołomyja, Przemyśl, Rzeszów, Stanisławów i Tarnopol, otrzymały najwyższą sankcyę.

Nowy Sącz 3 marca. Przy ściślejszym wyborze, który odbył się wczoraj wieczorem, otrzymał X. Alojzy Góralik 72, Jan Potoczek 100 głosów.

Limanowa 3 marca. X. Alojzy Góralik otrzymał 33, Jan Potoczek 87 głosów.

Nowy Targ 3 marca. X. Alojzy Góralik otrzymał 101, Jan Potoczek 2 głosy.

Grybów 3 marca. X. Alojzy Góralik otrzymał 39, Jan Potoczek 74 głosów.

W okręgu Nowy Sącz-Limanowa-Nowy Targ-Grybów został zatem **Jan Potoczek** większością 18 głosów wybrany posłem.

Cieszyn 3 marca. Kandydat narodowy X. Świeży obrany posłem większością 60 głosów.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 3 marca. *Wiener Ztg* ogłasza, że Józef Ilnicki i Leon Czechowicz, sekretarze rady sądu obwodowego w Przemyślu, Aleksander Stobiecki, sędzia powiatowy w Łące i Emil Komarnicki, sędzia powiatowy w Drohobyczu, zamianowani zostali radcami sądu krajowego, pierwsi dwaj dla Sanoka, trzeci dla Kołomyi, czwarty dla Drohobycza, a Włodzimierz Wilke, zastępca prokuratora w Sanoku i Dr Marceli Miciński, adjunkt sądu obwodowego w Przemyślu, sekretarzami rady sądu obwodowego w Przemyślu.

Wiedeń 3 marca. W wyborach ściślejszych w Zwetl zwyciężył Doetz, skrajno-narodowy antisemita. Liberalne stronnictwo niemieckie straciło więc w kuryi gmin wiejskich dolnej Austryi cztery mandaty.

Wiedeń 3 marca. Staroczesi stracili 14 mandatów poselskich z kuryj czeskich gmin wiejskich, ponieważ ani jeden Staroczech nie został wybrany. Młodoczesi zyskali zatem 14 mandatów. Między wybranymi znajduje się ks. Schwarcenberg.

Morawska gmina wiejska Berno wybrała Staroczecha Helceleta. Staroczesi mają tam zatem 7 mandatów.

Linz 3 marca. Sześć okręgów wybrało ponownie dotychczasowych kandydatów niemiecko-liberalnych.

Praga 3 marca. Z kuryi gmin wiejskich na 28 okręgów wybrano do Rady państwa dotąd 10 Niemców, 17 Młodoczechów, 1 Staroczecha. Staroczesi stracili więc 11 mandatów, Niemcy zyskali jeden mandat. Z dwóch okręgów nie ma dotąd wiadomości.

Berno 3 marca. W wyborach z gmin wiejskich do Rady państwa w Morawii wybrano w dziesięciu okręgach wyborczych dwóch liberałów niemieckich, jednego narodowca niemieckiego, sześciu Staroczechów i jednego z partyi włościańskiej. Staroczesi stracili jeden mandat na rzecz kandydata partyi włościańskiej, liberalni jeden na rzecz kandydata partyi niemiecko-narodowej. Z jednego okręgu nie ma dotąd wiadomości. Między wybranymi znajduje się minister Prażak.

Tryest 3 marca. Wybranym tu został ponownie Burgstaller (z klubu Coroniniego).

Berlin 3 marca. *Berliner Polit. Nachrichten* donoszą, że niebawem nastąpi manifestacya, która w zwięzły sposób usunie błędne mniemania co do stanowiska rządu w kwestyi robotniczej i wyjaśni, że cele teraźniejszego ruchu robotników górniczych, mające międzynarodowy socyalistyczny kierunek, nietylko nie czynią zadość oświadczeniom cesarza Wilhelma, lecz się im wprost sprzeciwiają; rząd przeto zmuszony jest wystąpić energicznie przeciw tym dążnościom.

Paryż 3 marca. Na wczorajszem posiedzeniu Izby interpelował Douville-Maillefeu, jakich kroków zamyśla rząd chwycić się, aby położyć tamę hańbie, jaką jest istnienie domu gry w Monaco. Minister spraw zagranicznych oświadczył, iż Monaco jest niepodległem księstwem, nad którem Francya bynajmniej nie ma protektoratu, jak to jej przypisują. Wdrożenie rokowań dyplomatycznych nad tą sprawą byłoby nieodpowiedniem. Na tem zakończono zajście.

Paryż 3 marca. Obiega pogłoska, pochodząca z kompetentnego źródła, że wieści o odwołaniu Herbette'a z Berlina prawdopodobnie nie stwierdzą się.

Londyn 3-go marca. Biuro Reutera donosi z Marokko, że tamtejszy poseł angielski W. Kirby-Green umarł nagle.

Rzym 3 marca. Na posiedzeniu Izby deputowanych galerye były przepełnione; w loży dyplomatów zasiedli ambasadorowie Solms, Billot i Zia bey. Wiceprezes zawiadamia, że prezes Izby podał się do dymisyi. Rudini, Zanardelli i inni przywódcy stronnictw przemawiają za tem, aby Izba dymisyi nie przyjęła. Po krótkiej rozprawie między Zanardellim a Rudinim, w której Rudini zbija zarzut, jakoby gabinet nie był dość liberalnym, uchwaliła Izba prawie jednomyślnie nie przyjąć dymisyi prezesa Izby.

Minister skarbu przyjmuje 9 milionów oszczędności, zaproponowanych już przez poprzednika swego i wnosi dalsze oszczędności w kwocie 36 milionów, z których $10^{8}/_{10}$ przypada na budżet wojenny, a $6^{5}/_{10}$ na budżet marynarki, przez co deficyt, preliminowany przez poprzedniego ministra skarbu w kwocie $39^{1}/_{2}$ miliona, zamienionym zostanie w nadwyżkę, wynoszącą 7 milionów, która łącznie z trzymilionowym zyskiem, spodziewanym wskutek reorganizacyi instytucyj emisyjnych, ma pokryć przewidziany dziesięciomilionowy ubytek w dochodach z taks konsumcyjnych i opłat procederowych.

W celu zmniejszenia długu bieżącego proponuje minister reformę instytucyj loteryjnych, co ma przynieść dwa miliony, dalej zmniejszenie płac urzędników w kwocie dwóch do czterech milionów; reorganizacyę kolei żelaznych i kas patrymonialnych. Zapowiada też minister silną inicyatywę ekonomiczną w sprawie taryf, kolei żelaznych, żeglugi, zawarcie dobrych traktatów handlowych, reorganizacyę obiegu pieniędzy i rozszerzenie instytucyj kredytowych ziemskich.

Uwaga Imbrianiego, że możnaby jeszcze zmniejszyć listę cywilną, wywołała głośne owacye Izby dla króla.

Lucifere interpeluje w sprawie stosunkow międzynarodowych Włoch, a mianowicie względem stosunku do mocarstw sprzymierzonych; Di San Giuliano zaś względem stanowiska rządu wobec misyi rosyjskiej do Abysynii.

Rzym 3 lutego. Wczoraj, jako w wilię rocznicy koronacyi, przyjmował Papież Kardynałów i w odpowiedzi na wręczony adres zaznaczył, że znów przebył pełen trosk rok w walce przeciw wewnętrznym i zewnętrznym wrogom. Ojciec św. żywi najlepsze uczucia dla Kościołów wschodnich i z pociechą spogląda na postępy wiary w Anglii i oświadczył, iż nieustannie powtarzać będzie, że Papieże są najlepszymi przyjaciółmi i dobrodziejami Włoch. W końcu chwalił Papież rządy, które zatrudniają misyonarzy, jako pionierów cywilizacyi i zapowiedział, iż jeżeli dożyje swego jubileuszu biskupiego, część datków wiernych ofiaruje na rzecz antiniewolniczego ruchu.

Madryt 3 marca. Mowa tronowa, którą otwarta została sesya kortezów, podnosi ścisłe stosunki, łączące Hiszpanię ze Stolicą Apostolską, oraz zapowiada amnestyę za przestępstwa polityczne, wypowiedzenie traktatów handlowych, obniżenie wydatków i skonsolidowanie bieżącego długu.

Nadesłane.

(Artykuły w dziale tym nie pochodzą od Redakcyi).

Wiadomości, ogłaszane w ostatnich czasach w dziennikach, wzniecił między tutejszą publicznością obawę, jakoby lokale mego domu na Podwalu, mieszczące równoległe klasy gimnazyum św. Anny, z przyczyny, że znajdują się nad piwnicami (nie lodowniami), miały być dla zdrowia uczniów szkodliwemi.

Aby rodziców i opiekunów dzieci, do wymienionych klas uczęszczających, pod tym względem uspokoić, donoszę niniejszem, że wspomniane lokale, od 8 lat na ten cel używane, z końcem bieżącego roku szkolnego, w dniu 18 zeszłego miesiąca wypowiedziałem.

Kraków 2 marca 1891.

(568) **Jan Götz.**

KURSA TELEGRAFICZNE.

Berlin 3 marca.

Banknoty austr. . .	177 15	4% Listy likw. pol.	71 25
Krótki Wiedeń . .	176 80	Akc. kol. Kar. Lud.	93 75
Banknoty ros. . . .	238 10	„ austr. kred. .	174 75
5% Listy zast. pols.	74 —	Ultimo Ruble . . .	238 —

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA

Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 3 marca.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100 . .	134 —	135 —
Marki niemieckie	55 75	56 50
20-to frankówka ważna . . . . , .	9 —	9 20
Rubel srebrny obrączkowy	1 39	1 47
Obligi.		
Za 100 fl. wart. im. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa .	91 25	92 25
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne .	104 25	105 25
4% gal. Oblig. propinacyjne 26-letnie	92 50	93 50
6% galicyjska pożyczka krajowa . .	103 —	105 —
4½% „ „ „ . .	98 —	99 —
5% oblig. komun. gal. Banku krajowego	100 50	101 50
4% listy likw. Kr. Pol. za 100 r. im. w. oprócz kup. bież. w rublach i kop.	94 50	96 —
Listy zastawne i dłużne.		
Za 100 fl. im. wart. oprócz kuponu bież.		
Listy zastawne 4½% gal. Banku krajowego . . .	98 50	99 50
4% „ Tow. kr. z. we Lw. nieokr.	97 50	98 50
4% „ „ „ „ „ 41 let.	95 25	— —
4% „ „ „ „ „ 56 let.	94 75	— —
4½% „ „ „ „	99 60	100 50
5% „ Banku hipot. we Lw. prem.	108 50	109 50
5% „ „ „ „ niepr.	100 50	101 50
4½% „ „ „ „	97 75	98 75
6% Zakł. kred. ziem. w Krak. 36 let.	101 —	102 —
6% Listy dłużne Zakładu kred. włośc. we Lwowie *w likwid.*	58 —	63 —
5% Listy dłużne Zakładu kred. włośc. we Lwowie *w likwid.*	52 —	54 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. Król. Polsk. z r. 1860 Lit. A. za 100 rubli im. wart. oprócz kuponu bież. w rubl. i kop. .	100 —	101 —
Akcye kolejowe i bankowe prócz kuponu bieżącego.		
Kolei Karola Ludwika po 210 złr.	211 —	213 —
„ Lwow.-Czerniow. „ 200 „	234 —	236 —
Gal. Banku hip. we Lw. „ 200 „	303 —	306 —
Banku gal. dla handlu i przem. w Krakowie . . po 200 złr.	— —	— —
Losy.		
Miasta Krakowa	22 —	23 25
„ Stanisławowa	28 —	30 —
Tow. austr. czerwonego Krzyża	18 50	19 50
„ węgier. „ „	12 25	13 25
„ włosk. „ „	13 —	14 —
Bazylika Buda-Peszt.	7 —	8 —

Wiedeń 2 marca.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4²/₁₀% Renta papierowa . . .	91 80	92 —
4²/₁₀% „ srebrna	91 80	92 —
4% Renta złota	110 15	110 35
5% „ papier. nieopodatkow.	102 05	102 25
3% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	132 —	132 50
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	137 50	138 50
4% „ „ 1860 „ 100 „	148 —	149 —
„ „ 1864 „ 100 „	— —	— —
5% Renta węg. papierowa . .	101 —	101 20
4% „ „ złota	104 70	104 90
4½% Obl. poż. kol. węg. (za Ostb.)	113 25	113 75
Obligacye galicyjskie.		
5% Galicyjskie indem. 10% podat.	104 25	105 25
4½% Galic. poż. kraj. z r. 1883	98 75	99 75
4½% „ „ „ z r. 1884	98 75	99 75
4% gal. Obligacye propinacyjne	93 —	93 50
Akcye bankowe.		
Anglo-austr. Banku . . 120 złr.	165 40	165 90
Credit-Anst. dla han. i prz. 160 „	306 75	307 25
Credit-Bank węgierski . 200 „	343 50	344 50
Oesterr. Länderbank . . 200 „	222 30	222 80
Austr.-węg. Bank . . . 600 „	988 —	989 —
Unionbank . . . . . 200 „	246 —	246 50
Verkehrsbank ogólny . 140 „	159 50	160 —
Wiedeński Bankverein . 100 „	117 25	117 75
Akcye kolei.		
Alföld-Fiume . . . 200 złr	202 —	202 50
Ferdynanda Północ. . 1050 „	2785	2795
Gal. Karola Ludwika . 210 złr.	211 50	212 —
Koszycko-Oderberg . 200 „	174 50	175 50
Lwow.-Czern.-Jassy . 200 „	234 50	235 50
Siedmiogrodzkie I. . . 200 „	200 50	201 —
Staats-Eisenb.-Gesell. . 200 „	245 25	246 25
Südbahn (Lombardy) . 200 „	130 —	130 50
Węg. gal. Łupkowska . 200 „	198 75	199 25
„ Nord-Ost . . . . 200 „	196 75	197 25
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. złotem pł.	113 75	114 —
4½% „ „ papier. 50 l.	100 60	101 40
3% „ „ Prem.	109 25	109 75
6% Zakł. kred. w Krak. 36 letn.	100 —	102 —
4% Gal. Tow. kred. ziem. nieokr.	97 75	98 —
5% „ „ „ „	— —	— —
4% „ „ „ „ 56-letn.	95 —	— —
4% „ „ „ „ 41 „	95 60	— —
4½% „ „ „ „ 52 „	99 90	100 30
4½% Gal. Banku kraj. 51½ „	98 75	99 —
5% „ „ hipot. prem.	109 —	109 50
5% „ „ „ 40-letn.	101 —	101 60
4½% Bank austr.-węgierski w. a.	101 —	101 60
4% „ „	99 70	100 10
4% Węg. Banku hipot. prem. .	112 50	112 90
Priorytety kolei.		
Ces. Ferd.-Półn. 1887 srebr. 4%	100 —	100 70
Gal. Kar.-Lud. 1881 300 złr. 4½%	99 80	100 —
„ „ Jarosław 300 „ „	96 —	96 50
Koszyc.-Oderb. 1879 200 złr. 5%	95 —	95 50
Lwow.-Czern. opodat. 300 złr. 4%	84 —	84 50
„ nieopd. „ „	91 —	91 80
Siedmiogrodz. I. . 200 „ 5%	— —	— —
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	— —	— —
Südbahn (Lombardy) 500 „ „	154 50	155 —
„ „ złot. 200 złr. 5%	118 —	118 80
Węg. gal. Łupkow. 200 „ „	102 85	103 50
„ „ „ II. Em. 200 „ „	102 —	102 50
„ Nordost. . . . 300 „ „	100 80	101 50
„ „ złotem 200 „ „	115 75	— —
Losy.		
5% Donau-Reg. z r. 1870 złr. 100	121 —	122 —
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	148 10	148 70
„ Węgierskie . „ 100	139 50	140 —
„ Tureckie . . fr. 400	37 —	37 50
Budowy bazyl. Buda-Peszt złr. 5	7 20	7 40
Kredytowe . . . . . „ 100	184 —	184 50
Insbruku . . . . . . „ 20	23 75	24 25
Krakowskie . . . . . „ 20	22 50	23 50
Ofner (miasta Budy) . . „ 40	57 75	58 75
Czerw. Krzyża austryack. „ 10	18 80	19 20
„ „ węgierskie „ 5	12 50	13 —
Rudolfa . . . . . . „ 10	20 50	21 50
Salzburskie . . . . . „ 20	26 —	27 —
St. Genois . . . . . „ 42	61 25	61 75
Stanisławowskie . . . „ 20	26 —	27 —
Waluty.		
Dukaty ważne . . , . . .	5 45	5 48
20-frankówki	9 13	9 14
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Funty szterlingi angielskie . .	11 49	11 54
Marki niemieckie za 100 marek	56 65	56 72
Rubel papierowy za 100 rubli .	134 —	134 25

Lwów 2 marca.

	płacą	żądają
Akcye Banku hipot. gal. 200 złr.	305 —	308 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziems.	— —	— —
4% „ „ „ „ „	97 70	98 40
4% „ „ „ „ 56-letn.	95 10	95 80
4% „ „ „ „ 41-letn.	95 50	96 20
4% „ „ „ „ 52-letn.	99 75	100 45
4½% Banku kraj. galic. 51-letn	98 65	99 35
5% Obligi kom. Banku kraj gal.	100 60	101 30
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	104 50	105 20
4½% Obligi pożyczki krajowej	98 30	99 —

Warszawa 2 marca.

	rub. kop.	rub. kop
5% Listy zastawne ser. I . . .	— —	100 60
„ „ „ „ V . .	— —	99 90
4% „ likwidacyjne . . .	— —	— —
5% „ warszawskie ser. I .	— —	100 50
„ „ „ „ III .	— —	99 50
„ „ „ „ IV .	— —	99 —

Rzeźba w drzewie, olejno malowana:

Chrystus ukrzyżowany

wielkości 160 centymetrów.

Cena 90 złr.

Obraz olejny na płótnie:

Chrystus w grobie

wielkości 93/128 centymetr.

Kopia z **Delarocha**, pędzla p. **J. Gałuszkiewicza**, w ramach.

Cena 250 złr.

Do nabycia (562-3-6)

w KSIĘGARNI KATOLICKIEJ

Dr. Wład. Miłkowskiego

w Krakowie.

SUMARYUSZE DOKUMENTÓW

i przywileje w transumptach, dotyczące następujących rodzin, ze źródeł archiwalnych zebrane, są do zbycia:

Ankwicz od 1567—1810.
Bal z Choczwi 1424—1733.
Bystrzonowski 1399—1809.
Chwalibóg 1400—1810.
Dydyński 1545—1809.
Gniewosz z Olexowa 1537—1802.
Jordan 1398—1784.
Moszyński 1493—1808.
Tęgoborski 1388—1804. (566-1-3)
Załuski-Junosza 1436—1810.

Wiadomość w Administracyi „Czasu.“

Do wynajęcia

całe I piętro, ewentualnie parter, stajnia i wozownia, od 17 lipca, w domu przy ulicy Sławkowskiej L. 32 (580-1-4)

5 pokoi,

przedpokój i kuchnia, na I. piętrze, jest do wynajęcia od d. 1go kwietnia w domu z ogrodem przy ul. Pędzichów pod Nr. 12. (565-1-5)

Zaraz do sprzedania

meble w dobrym stanie, porcelana i szkło stołowe.

Oglądać można codziennie między godziną 10tą a 1szą **przy ulicy Karmelickiej pod Nr. 40, pierwsze piętro.** (579 1-3)

Subjekt

przyjemnej powierzchowności, biegły w ekspedycyi, nieskazitelnego charakteru i prowadzenia się, znajdzie pomieszczenie w moim handlu korzeni i win. (567 1-)

Stanisław Feintuch w Krakowie.

C. i k. uprz.

CARBOLINEUM AVENARIUS

najtańsza powłoka barwy orzechowo-brunatnej, **na wszelkie przedmioty drewniane. Ochrona przeciw gniciu, grzybowi i butwieniu.**

Anti-Septicum Schranzhofer

jedyny bezwonny środek odwietrzający. Chemicznie czysty znakomity środek ochronny przeciw zarazom u bydła i woda do przemywania ran. Prospekta, świadectwa, próby i przepisy użycia darmo i opłatnie. (576-1-32)

Wien, III., Hauptstrasse 84.

ANTONI SCHULZ

w Krakowie, ul. Krupnicza 10,

poleca swe dobre i naturalne wina Oedenburskie: (531 5 10)

białe po 45, 65, 75, ct. i 1 złr.
czerwone po 55, 65, 80, ct. i 1 złr.

w beczkach znacznie taniej.

OGŁOSZENIE.

W **końcu marca b. r.** przyjętych będzie **4 uczniów do krajowej Szkoły ogrodniczej w Tarnowie.**

Kandydaci winni przedłożyć Dyrekcyi do dnia **15 marca:**

1. Świadectwo chrztu z ukończonych 15 lat życia;
2. Świadectwo szkolne z ukończonej szkoły ludowej z bardzo dobrym postępem;
3. Świadectwo moralności, wydane przez miejscowy urząd parafialny.
4. Świadectwo lekarskie.

Opłata za utrzymanie ucznia, t. j. wikt, mieszkanie, ubranie, pościel i pranie, wynosi rocznie 165 złr. w. a.

Kandydaci ubodzy, którzy chcą być przyjęci na fundusz krajowy, dołączą:

5. Świadectwo ubóstwa.

Ukwalifikowanym kandydatom, którzy odbyli jednoroczną praktykę ogrodniczą, przysługuje prawo pierwszeństwa. (528-3-3)

Dyrekcya
kraj. Szkoły ogrodniczej w Tarnowie.

„WYRÓB KRAJOWY.“

Zgęszczony ekstrakt słodowy okocimski

uznany przez Towarzystwo lekarskie krakowskie,

przyjemny w użyciu środek, zalecany na chroniczny kaszel gardlany i żołądkowy, chroniczny katar płuc i astmę, także na ogólne osłabienie.

Skład główny w aptece **K. Wiszniewskiego w Krakowie** i **P. Mikolasza we Lwowie.** — Nabyć można we wszystkich aptekach.

Cena słoika **36** cent. (170-116-)

Dla **ruchu parowego** poleca się znakomity płyn do (450-3-6)

rozpuszczania osadu kotłowego.

Bliższego wyjaśnienia udziela **Albert Haas**, Spediteur, **Oderberg.**

Korespondencya prywatna.

Ja zawsze tensam. Jako znak uczuć naszych zespolenia racz nadesłać tylko kopertę pod adresem, którego łatwo się domyślisz. — O list nie śmiem prosić. (581)

Właściciel wioski

w starszym wieku, mieszkający na wsi sam jeden, **poszukuje** do samoistnego prowadzenia całego gospodarstwa kobiecego **inteligentnej osoby.** Zgłoszenia opłatnie pod **N. N. 15.** p. r. **Kraków.** 578-1-3.

OBWIESZCZENIE.

L. 12294. (569)

Przypomina się Panom hodowcom koni, mającym na sprzedaż ogiery, że chcące się sprzedać Wysokiemu Rządowi dla zakładów stadniczych, — należy wnieść odnośne podania **w miesiącu kwietniu b. r. wprost do Wys. c. k. Ministerstwa rolnictwa.**

Późniejsze podania o tyle tylko będą uwzględnione, o ile potrzeba nie byłaby pokrytą podaniami w czasie wniesionemi.

W każdem podaniu mają być wymienione: pochodzenie, miara, maść, wiek i cena ogiera, oraz miejsce, gdzie ogier może być oglądany.

Co do wieku, zakupione będą jedynie ogiery, które jeśli są rasy angielskiej lub arabskiej, w kwietniu 1891 ukończyły rok trzeci, jeśli zaś są krwi innej, rok drugi.

Zakupno nastąpi w jesieni 1891 r. po wybrakowaniu ogierów w c. k. zakładach stadniczych i w miarę okazującej się potrzeby uzupełnienia liczebnego stanu stadników w tych zakładach.

O ile wniesienie tego podania nie ogranicza właściciela konia w prawie dowolnego nim rozporządzenia, o tyle z drugiej strony nie wkłada na Wysoki Rząd obowiązku bezwarunkowego zakupienia ogiera.

Co się po myśli reskryptu Wysokiego c. k. Ministerstwa rolnictwa z dnia 3 lutego 1891 r. L. 2070/374 do publicznej wiadomości podaje.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 22 lutego 1891 r.

Tomasz Górecki

w Krakowie, Rynek gł. Nr. 10,

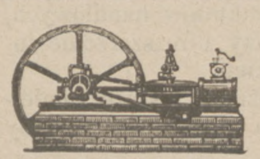
poleca swój skład towarów żelaznych i norymberskich, narzędzi rzemieślniczych, naczyń kuchennych, filtrów do czyszczenia wody, samowarów tulskich, ceraty na stoły, meble i posadzki, okuć do mebli i budynków, — oraz

herbaty chińskiej.

Zamówienia pocztą lub koleją wysyła odwrotnie. (533-2-5)

Pragnę nabyć folwark lub kolonię

w Galicyi, w dobréj glebie, za gotówkę, w cenie od 10 do 35,000 złr., i objąć w posiadanie z wiosną lub latem b. r. Kolonia może być pod miastem, folwark więcej oddalony. Oferty ze szczegółowemi opisami itd. proszę nadesłać wprost i bez pośrednictwa: **Janowi Chylewskiemu, gub. m. Lublin ul. Bernardynska, dom Nr. 268b, Król. Polskie.** (535 2-10)



FLEISCHER & COMP.

FABRYKA MACHIN I ODLEWARNIA ŻELAZA

w Koszycach (Kaschau) w Gór. Węgrzech

poleca

machiny gospodarcze, machiny parowe o sile 2½ do 6 koni, kotły parowe, urządzenia pił i młynów, transmisye — wszystko bardzo trwale wykonane.

Fabryka uskutecznia: żłobkowanie młyńskich walców z leizny i przyjmuje wszelkie naprawy.

[1943-90-100]

COGNAC

vieux Champagne, znak: Non plus ultra, prawdziwy francuski, w wybornym gatunku, podniecający trawienie, wzmacniający osłabione osoby i powracających do zdrowia, rozsyłam z ocleniem i opłatnie za zaliczką pocztową 8 złr. baryłkę 4-litrową lub w koszach 3 butelki po trzy ćwierci litra za 1 złr. 80 ct. butelkę. (1985-27-52)

Prawdziwy dowieziony najlepszy

rum Jamaica

po 7 złr. 50 cnt. baryłka,
po 1 złr. 75 cent. butelka, jak wyżej.

Wyborne słodkie

naturalne wino Malaga

po 4 złr. 90 cnt. baryłka,
po 1 złr. 25 cnt. butelka, jak wyżej.

R. Maiti w Tryeście.

PAPIER FAYARD ET BLAYN

Przeszło SZEŚĆDZIESIĄT LAT POWODZENIA świadczą o skuteczności leczenia: **katarów, reumatyzmów, irytacyj piersiowych, boleści, zwichnień, ran, oparzeń, nagniotków, odgniotków pomiędzy palcami i odmrożeń.** (118 17

Dostać można we wszystkich aptekach. (Wymagać własnoręcznego podpisu).

Uznane za **najlepsze** i **najulubieńsze zapachy** do chustki do nosa i t. p. są

LOHSEGO słynne w świecie **szczególności perfumów:**



Lohsego

Konwalie.
Heliotrope blanc.
Rose Maréchal Niel.
Złota lilia.
Peau d'Espagne.

Nowość!!

Lohsego

Lilas blanc.

(Biały bez).

Przy zakupnie należy zawsze uważać na całą firmę [39-13-15]

GUSTAW LOHSE **w BERLINIE, 45 Jägerstrasse 46.**

NADWORNY HANDEL PERFUM.

Do nabycia we wszystkich lepszych handlach perfum i galanteryj tudzież aptekach Austryi-Węgier.

L. LUSERA plaster dla turystów.



Pewnie i szybko działający środek na odgniotki, odparzenia, t. z. **twardą skórę** na podeszwach i piętach, na **brodawki** i wszelkie inne **twarde narośla skórne.**

Skutek poręczony.

Do nabycia w aptekach.

(95 32-)

Plaster ten jest tylko w jednej wielkości po 60 c.

Należy żądać wyraźnie Lusera plastra dla turystów.

Liczne podziękowania są do przejrzenia *w głów. składzie rozsyłkowym:*

L. Schwenk's Apoth.
Meidling-Wien.

Tylko prawdziwy, jeżeli każdy opis użycia i każdy plaster ma obok umieszczony znak ochron. i podpis; dlatego należy na nie uważać i nic **niewartające naśladownictwa odrzucać.**

Składy mają w KRAKOWIE K. Wiszniewski, J. Trauczyński, L. Rosner, W. Redyk, E. Stockmar; we LWOWIE J. Mikolasch, H. Blumenfeld, S. Rucker, J. Wiewiórski; w PRZEMYŚLU L. Nahlik, J. Lepiankiewicz; w SOKALU E. Wysoczański; w BRODACH W. Landesberg, M. Kullak; w KOŁOMYI A. Sidorowicz, E. Stenzel, K. Br. Witosławski; w KOPYCZYŃCACH M. Reder; w STANISŁAWOWIE J. Macura, A. Amirowicz; w TARNOWIE M. Adler, J. Sokalski, F. Leszczyński; w CZORTKOWIE L. Noss; w MILÓWCE J. Reisner; w CZERNIOWCACH W. v. Alth, Dr. J. Barber.

Wspaniałe próbki prywatnym kupującym darmo i opłatnie.

Zbiory prób dla **krawców,** jakie jeszcze nie były, nieopłacone i tylko na **kaucyą 20 złr.,** która po uskutecznionych zamówieniach będzie z rachunku potrąconą. [431-4-24]

Materye na ubrania.

Peruwien i dosking dla Wiel. Duchowieństwa, materye wedle przepisu na **mundury** dla c. k. **urzędników** także dla **weteranów, straży ogniowej, gimnastyków, liberyj**, sukna na **bilard i stoliki do kart, pakłaki,** także nieprzemakalne, dla **myśliwych, materye do prania, pledy podróżne** od 4—14 złr. Kto chce mieć **tani, rzetelny, trwały, czysto wełniany, towar sukienny**, a nie tanie **łachy** polecane ze wszystkich stron i nie wartające **pracy krawca**, niechaj się uda do firmy

JOH. STIKAROFSKY w Bernie,

największy skład sukna Austryi-Węgier.

Łatwo zrozumieć, że w moim stałym składzie ½ **miliona** złr. w. a. i **bardzo rozległym** handlu zostaje wiele **resztek**; każdy więc **rozumny człowiek** pojmie, że z takich małych **resztek i odcinków niemożna posyłać próbek**, gdyż przy kilkuset **zamówieniach prób** wkrótce nicby nie zostało. Jestto więc czyste **oszustwo,** jeżeli firmy sukiennicze ogłaszają próbki **resztek i odcinków**: w takim razie są to **odcinki prób** ze **sztuk**, a nie **resztek** — zamiary takiego postępowania są więc zrozumiałe. **Resztki** nieodpowiednie będą wymienione lub zwraca się za nie **pieniądze.** Przy zamówieniu resztek trzeba podać kolor, długość i cenę. **Rozsyłka tylko za zaliczką, nad 10 złr. opłatnie.** Korespondencya w języku niemieckim, węgier., czeskim, polskim, włoskim i francuskim.

Najlepszemi pudrami na twarz

są

Leichnera tłuste pudry

i

Leichnera hermelinowe (tłuste) pudry.

Tych słynnych wyrobów używają z upodobaniem w najwyższych kołach i najpierwsze artystki. Nadają twarzy młodociano piękne, kwitnące wyglądanie, tkwią nieznacznie i niedawno dopiero otrzymały znów złoty medal w Melbourne. Do nabycia we fabryce: w **Berlinie, Schützenstrasse Nr. 31** i we **wszystkich składach pachnideł. Tylko prawdziwe w zamkniętych pudełkach, na których spodzie wydrukowaną jest firma i znak ochronny.** Należy zawsze żądać: **Leichnera pudrów tłustych.** (80-6-6)

L. Leichner, **parfumer chemik,** kr. belg. dostawca n dwor. teatrów

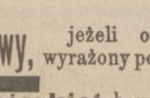
Najwyższe odznaczenia na pierwszych wystawach światowych od roku 1867 począwszy.

Należy zawsze żądać wyraźnie:

Liebig'a Company EKSTRAKT MIĘSNY.

Liebiga Ekstrakt mięsny służy do natychmiastowego przyrządzenia doskonałego rosołu posilnego, jakoteż do poprawienia i zaprawienia smaku wszelkich rosołów, sosów, jarzyn i potraw mięsnych, i przysparza zarazem w gospodarstwie domowem przy należytém użyciu, nietylko **nadzwyczajną wygodę** lecz także **wielkie** zaoszczędzenie. — Wyciąg ten jest też niemniej znakomitym środkiem wzmacniającym dla wątłych i chorych osób.

Wyciąg ten jest wtedy tylko prawdziwy, jeżeli obok wyrażony podpis:



na etykiecie każdego słoika w **niebieskiej** barwie się znajduje.

Główny skład Towarzystwa Liebiga (Compagnie Liebig) dla Austryi-Węgier:

Karol Berck, c. k. austr. nadworny dostawca w Wiedniu,

I. Wollzeile 9.

(126 3-12)

Najwyższe odznaczenia na pierwszych wystawach światowych od roku 1867 począwszy.

Dom Hermann-Lachapelle J. BOULET & Sp. Następcy

31—33, ul. Boinod, PARYŻ.

KRZYŻ LEGII HONOROWEJ W ROKU 1888.

Cztery medale złote na Powszechnej Wystawie z 1889, klasy 49, 50, 52, 64.

MASZYNY NIEUSTANNE do ROBIENIA

NAPOJÓW GAZOWYCH



WODY SALCERSKIEJ, LIMONADY, WODY SODOWEJ,

WIN MUSUJĄCYCH.

JEDYNE SREBRZONE WEWNĄTRZ.

SYFONY

WSZELKICH KSZTAŁTÓW I KOLORÓW.

Te aparaty będą puszczane w ruch na WYSTAWIE w MOSKWIE.

Wysyłka franco szczegółowych prospektów. (441 2 13)

Przy Floryańskiej ulicy

sprzedaje się **dom** pod L. 41. Wiadomość bez pośrednictwa w Sekretaryacie Szkoły Sztuk Pięknych. (402-8-9)

Wydział krajowy L. 6122. (30-3-3)

Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania posady **administratora fundacyi stypendyjnej** imienia ś. p. Ignacego Marynowskiego, ogłasza się niniejszem konkurs.

O posadę tę mogą się ubiegać tylko krewni ś. p. fundatora, noszący nazwisko Marynowskich, potomkowie zapisanych w metrykach szlacheckich galicyjskich Józefa, Walentego Macieja dw. im. i Benedykta Jana dw. im. Marynowskich (synów Antoniego i Maryanny z Dramińskich, a wnuków Stanisława i Heleny z Przybyłowskich).

Posada administratora będzie na razie **zupełnie bezpłatną,** tylko wydatki w gotówce, potrzebne niezbędnie do spełnienia ciążących na administratorze obowiązków, zostaną mu zwrócone.

Obowiązkiem administratora będzie w pierwszym rzędzie zająć się wyszukaniem odpowiednich dóbr, które na rzecz fundacyi być mają majątek zakładowy zakupione być mają.

Bliższe wskazówki w tym kierunku podane będą administratorowi w dekrecie nominacyjnym. Po zakupieniu dóbr obejmie administrator ich zarząd. Po aktywowaniu fundacyi będzie administrator prawdopodobnie wywierał pewien wpływ na rozdawnictwo stypendyów i orzekanie ich utraty.

Prawo do stałej renumeracyi za swe trudy uzyska administrator dopiero z chwilą, gdy gospodarstwo w zakupionym majątku ureguluje się i dochody ustalą się o tyle, że będzie można przystąpić do rozdawnictwa stypendyów. — Wysokość tej remuneracyi zostanie w swoim czasie oznaczona.

Ubiegający się o niniejszą posadę winni wniesć swe podania do Wydziału krajowego **najdalej do d. 30 czerwca 1891 r.** i załączyć do nich metrykę chrztu, dowody, że pochodzi w prostej linii po mieczu od jednego z wymienionych powyżej trzech braci Marynowskich, oraz świadectwo o swych stosunkach familijnych i majątkowych, i dokumenta kwalifikacyjne.

Z Wydziału krajowego

Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Księstwem Krakowskiem.

We Lwowie, d. 18 grudnia 1890 r.

OSOBA w sile wieku, Polka, z dobrej rodziny, Katoliczka, mogąca rozmówić się paroma językami dosyć dobrze, muzykalna, znająca się doskonale na kuchni, gospodarstwie, szyciu i krawieczczyźnie, **poszukuje odpowiedniej posady.** — Więcej uważa na dobre obejście, jak na wysokie honoraryum.

Łaskawe zgłoszenia za uprzejmem pośrednictwem pp. **Blau & Epstein** w **Krakowie.** (530-3-6)

„Biuro umieszczeń“

Karol. Rybczyńskiej

ul. św. Jana Nr. 14, I. piętro,

poleca: **guwernantki** i **bony** różnej narodowości. — Biuro otwarte od godziny 10-ej rano do 2ej popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt. (403-5-10)

Konkurs.

W celu obsadzenia z dniem 1 września 1891 r. posady **nauczyciela śpiewu solowego w Konserwatoryum Towarzystwa muzycznego w Krakowie**, rozpisuje się niniejszem konkurs **do d. 31 maja 1891 r.**

Płaca roczna 900 złr. w. a.

Obowiązki: udzielanie przez 10 miesięcy w roku po 12 godzin tygodniowo uczniom rzeczonego zakładu nauki śpiewu solowego, ewentualnie branie udziału w produkcyach Towarzystwa muzycznego.

Podania, w których kandydaci, przedkładając własne *curriculum vitae,* udowodnić winni swe wykształcenie muzyczne wogóle, w szczególności zaś uzdolnienie do udzielania nauki śpiewu solowego, przyjmuje (354-2 4)

Wydział Towarzystwa muzycznego w Krakowie.

Fabryka sztucznych nawozów

E. Jędrzejewicza i Sp.

w Białej pod Rzeszowem

sprzedaje **mączkę z kości parzonych** zaprawianą i niezaprawianą po zniżonych cenach. (560-2-6)

TRAN RYBI BIAŁY

prawdziwy (167-109-)

z Bergen

z przyjemnym smakiem — dostać można w aptece „pod Gwiazdą“ **Konstantego Wiszniewskiego** w Krakowie przy ulicy Floryańskiej. Cena flaszki Tranu białego 40 ct. Cena flaszki Tranu żółtego 30 cnt.

Dla **gospodarstw** i **rolników** polecam po najtańszej cenie

superfosforany

i inne środki nawozowe. (449-3-20)

Albert Haas, Spedition und Commision Bbf. **Oderberg.**

KRWAWE POMARAŃCZE

40 sztuk na 1 koszyk pocztowy ... złr. 1·80
120 „ 3 „ ... 5·—

W pięknych florenckich koszykach z rączkami, zapakowane, każdy koszyk pocztowy 3 ct. drożej.

CYTRYNY

40 sztuk na koszyk pocztowy ... złr. 1·60

rozsyła opłatnie za zaliczką (315 3 4)

GIOV. MUZZATI w TRYEŚCIE.

Cennik wszelkich towarów kolonialnych i owoców południowych darmo i opłatnie.

C. K. AUSTRYACKIE KOLEJE PAŃTWOWE.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważny od 1 października 1890 r.

Odjazd z Krakowa (Podgórza):

Godzina	Pociąg	Kierunek
6·15 rano	(poc. mięszany Nr. 7) z Krakowa (k. K. L.)	do Oświęcima, Wiednia.
6·35 „	(poc. mięsz. Nr. 354) z Podgórza-Płaszowa	
6·50 „	(poc. mięsz. Nr. 354) z Podgórza-Bonarki	
9·— rano	(poc. mięsz. Nr. 2433) z Krakowa (k. Półn.)	do Żywca, Zwardonia, Bielska, Wiednia, N. Sącza, Orłowa, Chyrowa, Stryja.
9·37 „	(poc. osobow. Nr. 312) z Podgórza-Płaszowa	
9·59 „	(poc. osobow. Nr. 312) z Podgórza-Bonarki	
2·05 popoł.	(poc. mięsz. Nr. 2435) z Krakowa (k. Półn.)	do Oświęcima, Wiednia.
2·14 „	(poc. mięszan. Nr. 356) z Podgórza-Płaszowa	
3·01 „	(poc. mięszan. Nr. 356) z Podgórza-Bonarki	
6·55 wiecz.	(poc. mięsz. Nr. 2431) z Krakowa (k. Półn.)	do Żywca, Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja.
7·32 „	(poc. osobow. Nr. 318) z Podgórza-Płaszowa	
7·55 „	(poc. osobow. Nr. 318) z Podgórza-Bonarki	

Przyjazd do Krakowa (Podgórza):

Godzina	Pociąg	Kierunek
5·42 rano	(poc. osobow. Nr. 317) do Podgórza-Bonarki	ze Stryja, Chyrowa, N. Sącza.
5·56 „	(poc. osobow. Nr. 317) do Podgórza-Płaszowa	
6·02 „	(poc. mięsz. Nr. 2432) do Krakowa (k. Półn.)	
6·30 „	(poc. osobowy Nr. 6) do Krakowa (k. K. Lud.)	
10·19 rano	(poc. mięszan. Nr. 353) do Podgórza-Bonarki	z Wiednia, Oświęcima, Żywca.
10·35 „	(poc. mięszan. Nr. 353) do Podgórza-Płaszowa	
10·37 „	(poc. mięsz. Nr. 2434) do Krakowa (k. Półn.)	
3·47 popoł.	(poc. osobowy Nr. 311) do Podgórza-Bonarki	z Zwardonia, Bielska, Żywca, Stryja, Chyrowa, Orłowa, Now. Sącza.
4·03 „	(poc. mięsz. Nr. 2438) do Krakowa (k. Półn.)	
4·13 „	(poc. osobow. Nr. 311) do Podgórza-Płaszowa	
8·47 wiecz.	(poc. mięszan. Nr. 357) do Podgórza-Bonarki	z Oświęcima.
9·06 „	(poc. mięszan. Nr. 357) do Podgórza-Płaszowa	
9·38 „	(poc. pospiesz. Nr. 2) do Krakowa (k. K. Lud.)	

Odjazd z Tarnowa:

Godzina	Pociąg
4·46 rano	(pociąg mięszany Nr. 454) do Orłowa, Suchy, Żywca.
9·54 „	(poc. osobowy Nr. 420) do Chyrowa, Stryja.
2·39 popoł.	(poc. osobowy 418) do Orłowa, Now. Sącza, Chyrowa, Stryja.

Przyjazd do Tarnowa:

Godzina	Pociąg
12·15 w nocy	(poc. mięszany Nr. 455) ze Stryja, Chyrowa.
11·12 przedpoł.	(poc. osobow. Nr. 413) z Orłowa, N. Sącza, Stryja, Chyrowa.
7·40 wiecz.	(poc. osobowy Nr. 419) z Orłowa, Żywca, Stryja, Chyrowa.

Czas podany jest według zegaru peszteńskiego. [2511 77]

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym nabyć można po cenie 5 cnt. we wszystkich stacyach c. k. austr. kolei państwowych lub u konduktorów.

Czcionkami Drukarni „Czasu.“

Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku.

Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*